

**Marcin Marcinko\***

## **Wyzwoleńcza Armia Kosowa: analiza struktury i ocena działalności**

### **I. Zagadnienia wstępne**

W listopadzie 2005 r. Międzynarodowy Trybunał Karny do spraw zbrodni popełnionych w byłej Jugosławii wydał orzeczenie w sprawie Prokurator v. Limaj i inni, w którym stwierdził m.in., iż w 1998 r. na terytorium serbskiej prowincji Kosowo toczył się konflikt zbrojny między serbskimi siłami zbrojnymi i ugrupowaniem paramilitarnym o nazwie Wyzwoleńcza Armia Kosowa. W orzeczeniu tym Trybunał posłużył się własnym rozumieniem konfliktu zbrojnego przyjętym w sprawie Prokurator v. Tadić, zgodnie z którym konflikt taki ma miejsce, gdy „między państwami dochodzi do użycia sił zbrojnych lub mają miejsce przedłużające się działania wrogie między władzami rządowymi a zorganizowanymi grupami zbrojnymi lub między takimi grupami na terytorium jednego państwa”<sup>1</sup>. Biorąc pod uwagę, że we wspomnianym okresie Kosowo stanowiło część Republiki Serbskiej<sup>2</sup>, można w tym przypadku mówić o konflikcie

\* Dr Marcin Marcinko – asystent w Katedrze Prawa Międzynarodowego Publicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego, współpracownik Instytutu Studiów Strategicznych w Krakowie.

<sup>1</sup> Zob. Prosecutor v. Tadić, Case No. IT-94-1-AR72, Decision on the Defence Motion for Interlocutory Appeals on Jurisdiction, 2 October 1995, p. 70.

<sup>2</sup> W 1974 r., w ramach reorganizacji kraju, prezydent Jugosławii Josip Broz Tito nadał Kosowu jedynie autonomię, pozostawił ją więc w ramach Serbii. Status ten utrzymał się do marca 1989 r., kiedy to w Belgradzie przyjęto nową konstytucję federacji, definitywnie likwidując autonomię Kosowa i wcielając je bezpośrednio do Republiki Serbskiej

niemiędzynarodowym – toczącym się między siłami rządowymi a zorganizowanymi grupami zbrojnymi. Prawnomiędzynarodowe aspekty konfliktów niemiędzynarodowych reguluje przede wszystkim przyjęty w 1977 r. Protokół Dodatkowy II do konwencji genewskich o ochronie ofiar wojny<sup>3</sup>. W art. 1 Protokołu wyraźnie określono, że owe „zorganizowane uzbrojone grupy” powinny pozostawać pod odpowiedzialnym dowództwem i sprawować taką kontrolę nad częścią terytorium państwa objętego konfliktem, by móc przeprowadzać ciągłe i spójne operacje wojskowe oraz stosować postanowienia Protokołu. Kryteria te można uzupełnić przesłankami zaproponowanymi przez prof. Dietricha Schindlera, zgodnie z którymi rebelianci muszą osiągnąć pewne minimum organizacyjne, a ich siły winny znajdować się pod odpowiedzialnym dowództwem, przede wszystkim po to, by móc przestrzegać w podejmowanych działaniach praw i zwyczajów wojennych, czyli międzynarodowego prawa humanitarnego konfliktów zbrojnych<sup>4</sup>. Prawo to obowiązuje bowiem wszystkie strony walczące, bez względu na to, czy strona przeciwna stosuje się do jego zasad i norm, czy też nagminnie je narusza.

Podjmując się scharakteryzowania i oceny jakiegokolwiek ugrupowania paramilitarnego pretendującego do miana ruchu partyzanckiego, ruchu oporu, armii narodowowyzwoleńczej, organizacji powstańczej itp. warto mieć na uwadze wspomniane wyżej kryteria, są to bowiem kryteria prawne, a tym samym obiektywne, co pozwala uniknąć wątpliwości natury politycznej czy ideologicznej i uciec od powtarzania utartego już sloganu *one man's terrorist is another man's freedom fighter*. Należy przy tym podkreślić, że powstańcom w konfliktach niemiędzynarodowych nie przysługuje status kombatanta, a po ujęciu przez stronę przeciwną nie stają się oni jeńcami wojennymi. Jako obywatele państwa, przeciwko któremu występują, podlegają jego prawu wewnętrznemu, mogą być więc oskarżeni o zdradę, a ich działania zbrojne wymierzone przeciw państwu mogą

(zob. M. Kuczyński, *Krwawiąca Europa. Konflikty zbrojne i punkty zapalne w latach 1990–2000. Tło historyczne i stan obecny*, Warszawa 2001, s. 257, 259; M. Tanty, *Balkany w XX wieku. Dzieje polityczne*, Warszawa 2003, s. 359).

<sup>3</sup> Protokół dodatkowy II do konwencji genewskich z 12 sierpnia 1949 r., dotyczący ochrony ofiar niemiędzynarodowych konfliktów zbrojnych, Genewa, 8 czerwca 1977 r., Dz.U. z 1992 r. Nr 41, poz. 175, załącznik.

<sup>4</sup> Zob. P. Łubiński, *Niemiędzynarodowy konflikt zbrojny* [w:] K. Lankosz (red.), *Międzynarodowe prawo humanitarne konfliktów zbrojnych*, Dęblin 2006, s. 50.

zostać uznane za pospolite przestępstwa. Jednak świadome i konsekwentne wypełnianie przesłanek określonych w protokole dodatkowym II, zwłaszcza przestrzeganie prawa humanitarnego, może zaowocować np. generalną amnestią dla powstańców. Z kolei z punktu widzenia prawa międzynarodowego ich działalność militarna będzie wtedy uznawana za legalną, co może skutkować uznaniem za powstańców przez inne państwa i z pewnością nie będzie to wówczas uznanie przedwczesne<sup>5</sup>.

Historia konfliktów międzynarodowych, tak licznych w XX stuleciu, wskazuje jednak, że niełatwo jest sprostać stosunkowo rygorystycznym wymaganiom stawianym przez prawo humanitarne. Wiele grup powstańczych w różnych rejonach świata nie zawsze było w stanie osiągnąć odpowiedni poziom organizacji czy też opanować i efektywnie kontrolować określone terytorium. Co gorsza, grupy te nierzadko łamały prawa i zwyczaje wojenne, by osiągnąć cele militarne lub dokonać zemsty na przeciwniku. Uznawanie takich grup za powstańców, a tym bardziej za stronę wojującą, niejednokrotnie budziło szereg kontrowersji. Nie inaczej jest w przypadku Wyzwoleńczej Armii Kosowa (UÇK), która może uchodzić za jedno z najbardziej kontrowersyjnych ugrupowań tego typu. Co oczywiste, społeczność albańska w Kosowie uważała UÇK za ugrupowanie partyzanckie, władze w Belgradzie – ale i Stany Zjednoczone przez stosunkowo krótki okres czasu – za organizację terrorystyczną. Wśród innych członków społeczności międzynarodowej również panowały sprzeczne opinie. Eksperci z Federation of American Scientists tłumaczą ową rozbieżność w ocenie przede wszystkim polityką prowadzoną przez niektóre państwa wobec Bałkanów, interesami i charakterem pewnych instytucji oraz organizacji (państwowych, pozapaństwowych i międzynarodowych), jak również działalnością mediów, niejednokrotnie wykorzystywanych, by ukryć prawdę o rzeczywistym charakterze UÇK<sup>6</sup>. Przedstawiona poniżej charakterystyka tej organizacji paramilitarnej ma zatem na celu wyjaśnienie, kiedy i w jakich okolicznościach powstała UÇK, co było jej głównym zadaniem, jak wyglądała jej struktura organizacyjna, z jakich źródeł i środków korzystała, by zdobyć broń i amunicję, wreszcie na czym polegała

<sup>5</sup> Szerzej – zob. R. Bierzanek, J. Symonides, *Prawo międzynarodowe publiczne*, Warszawa 2001, s. 149–151.

<sup>6</sup> Zob. *Finally the Truth – The so-called 'KLA' is a Terrorist Organization*, [www.fas.org/irp/world/para/docs/990300-konacno100299\\_e.htm](http://www.fas.org/irp/world/para/docs/990300-konacno100299_e.htm) (17.04.2007).

i jak przebiegała jej działalność militarna. Analizą objęto również problematykę formalnego rozwiązania UÇK i sytuację jej byłych członków, w tym kwestię ich odpowiedzialności za zbrodnie popełnione podczas wojny w Kosowie. Być może poniższa charakterystyka rzuci nieco więcej światła na strukturę i działalność Wyzwoleńczej Armii Kosowa, pomoże zrozumieć przyświecające jej cele i rządzące nią mechanizmy oraz pozwoli na wypracowanie własnego, niezależnego od opinii polityków i mediów, zdania na temat tej organizacji.

## II. Powstanie UÇK i cele jej działalności

Powstanie Wyzwoleńczej Armii Kosowa (*Ushtria Çlirimtare e Kosovës* – UÇK) datuje się najczęściej na 1994 rok, choć niektóre źródła podają, że w zakonspirowanej formie UÇK powstała w 1992 r. w Macedonii<sup>7</sup>. Początkowo wątpiono w istnienie tej organizacji. Ibrahim Rugova, umiarkowany przywódca kosowskich Albańczyków, lider założonej w 1989 r. Demokratycznej Ligi Kosowa, przypisywał pierwsze ataki dokonywane przez członków UÇK serbskim prowokatorom. Twórcami UÇK byli albańscy emigranci z Kosowa osiadli w Europie Zachodniej, zaś jej główne kadry wywodzą się z głęboko utajnionej grupy ekstremistów mających swą siedzibę w Szwajcarii – Ludowego Ruchu Kosowa (*Levizje Popullore e Kosovës* – LPK)<sup>8</sup>. Wśród najważniejszych założycieli UÇK byli prawdopodobnie Xhavid Haliti, Bardhyl Mahmuti, Hashim Thaci, Faton Mehmetaj, Sokol Bashota oraz bracia Azem i Gani Syla<sup>9</sup>. Wśród innych członków UÇK warto wymienić Jashara Salihu, stojącego na czele fundacji „Ojczyzna Wzywa” i Pleurata Sejdiu, przedstawiciela UÇK w Londynie<sup>10</sup>. Swoje bazy UÇK miała w północnej Albanii i początkowo się nie ujawniała. Według niektórych źródeł pierwsza akcja UÇK miała miejsce 22 maja 1993 r., gdy grupa zamaskowanych napastników (wśród których był prawdopodobnie Azem Syla) zabiła

<sup>7</sup> Zob. M. Tanty, *op.cit.*, s. 360. Zob. też *Kosovo Liberation Army*, [www.tkb.org/Group.jsp?groupID=3517](http://www.tkb.org/Group.jsp?groupID=3517) (17.04.2007). Por. P. Chifflet, *The First Trial of Former Members of the Kosovo Liberation Army: Prosecutor v. Fatmir Limaj, Haradin Bala, and Isak Musliu*, *Leiden Journal of International Law* 2006, nr 19, s. 461.

<sup>8</sup> M. Kuczyński, *op.cit.*, s. 260. LPK został założony w 1982 r. przez Albańczyków, którzy uciekli z Kosowa po pierwszych rozruchach w 1981 r.

<sup>9</sup> *Ibidem*.

<sup>10</sup> *Kosovo Liberation Army*, [www.tiscali.co.uk/reference/encyclopaedia/hutchinson/m0089392.html](http://www.tiscali.co.uk/reference/encyclopaedia/hutchinson/m0089392.html) (17.04.2007).

dwóch serbskich policjantów i raniła pięciu w zasadzce pod Glogovacem<sup>11</sup>. Oficjalnie organizacja ujawniła się dopiero w styczniu 1997 r., publikując komunikaty, w których przyznała się do zamachów na kosowskich Albańczyków oskarżanych o „kolaborację” z władzami serbskimi<sup>12</sup>.

Szereg wątpliwości budzi charakter ideowy UÇK. W październiku 1998 r. specjalny wysłannik ONZ Jiří Dienstbier określał organizację jako „chaotyczny partyzancki ruch o dziwacznej ideologii”<sup>13</sup>. Wielu członków UÇK było sympatykami komunistycznego reżimu Enwera Hodży, byli też wśród nich marksiści i maoiści. Istnieje jednak pewność, że bez względu na wyznawaną ideologię, założyciele UÇK byli sfrustrowani strategią biernego oporu Ibrahima Rugovy, polegającą na bojkotowaniu administracji serbskiej – niepłaceniu podatków, uchylaniu się od poboru do wojska, niezalążaniu spraw urzędowych. Poważnym ciosem dla tej pokojowej taktyki okazała się konferencja w Dayton w 1995 r., kończąca wojnę w Bośni, podczas której Zachód uznał Kosowo za wewnętrzną sprawę Serbii. Od tego momentu zaczęło rosnąć poparcie dla frakcji radykalnych, opowiadających się za walką zbrojną, wśród których najważniejszą siłą była UÇK<sup>14</sup>. Rok 1997 przyniósł poważny kryzys struktur państwowych Albanii, duże bezrobocie wśród kosowskich Albańczyków (sięgające 30%) oraz problemy gospodarcze w całej nowej Jugosławii, co spowodowało dalszy wzrost niezadowolonych z polityki Rugovy i pozwoliło UÇK na rozpoczęcie powstania. Najważniejszym bastionem UÇK stała się położona w centrum Kosowa Drenica, a środowiska z tego regionu uzyskały dominującą pozycję w ramach całej organizacji.

<sup>11</sup> M. Kuczyński, *op.cit.*, s. 259.

<sup>12</sup> Według ekspertów z Federation of American Scientists, UÇK ujawniła się w czerwcu 1996 r., oficjalnie przyznając się do popełnienia serii aktów sabotażu wymierzonych w posterunki policji w Kosowie i Metohiji. Po tych zamachach władze serbskie uznały UÇK za organizację terrorystyczną (zob. *Kosovo Liberation Army (KLA)*, [www.fas.org/irp/world/para/kla.htm](http://www.fas.org/irp/world/para/kla.htm), 17.04.2007).

<sup>13</sup> Cyt. za: M. Waldenberg, *Rozbicie Jugosławii: jugosłowiańskie lustro międzynarodowej polityki*, Warszawa 2005, s. 263.

<sup>14</sup> Należy jednak zaznaczyć, że mimo radykalizacji nastrojów społeczności albańskiej wielu kosowskich Albańczyków wciąż przejawiało niechęć do wspierania zbrojnego powstania, co można wiązać z doniesieniami o wojnie w Bośni i Hercegowinie. Strach przed podobnym rozlewem krwi i zniszczeniami mógł być więc silnym argumentem przemawiającym za pokojowymi rozwiązaniami Rugovy (zob. A. Özerdem, *From a 'Terrorist' Group to a 'Civil Defence' Corps: The 'Transformation' of the Kosovo Liberation Army*, *International Peacekeeping* 2003, nr 10, s. 98–99).

Głównym celem UÇK było zjednoczenie ludności etnicznie albańskiej, zamieszkującej Albanie, Czarnogórę, Kosowo i Macedonię, by stworzyć „Wielką Albanie”. Z czasem jednak UÇK ograniczyła swój program do niepodległości Kosowa, przy czym w pierwotnym założeniu secesja tej prowincji miała być dokonana bezpośrednio, z ominięciem etapu przejściowego w postaci utworzenia z Kosowa odrębnej republiki w ramach federacji jugosłowiańskiej<sup>15</sup>. W miarę rozwoju wypadków główny nurt UÇK, zdając sobie sprawę z własnej słabości i chcąc uzyskać poparcie Zachodu, zrezygnował jednak z radykalizmu, ograniczając się do programu przyznania Kosowu niepodległości po okresie przejściowym. W opozycji do głównego nurtu pozostały środowiska radykalne (część emigracji, komendantów polowych, członkowie UÇK spoza Kosowa) sprzeciwiające się rezygnacji z oryginalnego programu oraz z dominacji w ramach UÇK grupy z Drenicy<sup>16</sup>.

Członkowie UÇK byli jednak zgodni co do tego, iż kwestię niepodległości Kosowa na forum międzynarodowe może wynieść tylko sprowokowanie otwartego konfliktu, co zmusi państwa zachodnie do interwencji. Stratedzy UÇK zdawali sobie sprawę, że zbrojne powstanie, mimo sprzyjających walce partyzanckiej warunków topograficznych i poparcia części społeczności albańskiej, nie ma szans na długotrwały opór i ostateczne zwycięstwo nad siłami rządowymi. Wywołanie konfliktu zbrojnego miało jednak stworzyć sytuację, która doprowadzi do takiego zaangażowania się Waszyngtonu, że sama groźba akcji militarnej USA bądź jej przeprowadzenie wymusi na Belgradzie zgodę na secesję Kosowa<sup>17</sup>. Należało oczywiście liczyć się z tym, że władze serbskie nie będą tolerować akcji zbrojnych, zwłaszcza wymierzonych w serbską ludność cywilną i Albańczyków współpracujących z władzami państwowymi, że będą przeciwdziałać opanowywaniu przez UÇK coraz większej części Kosowa, że będą zdecydowanie zwalczać działania zbrojne zmierzające do oderwania go od Jugosławii i usunięcia z niego Serbów. Oczywiście było również to, że partyzancki charakter działań UÇK oraz warunki, w jakich toczyć się będą walki między UÇK a jugosłowiańską policją i wojskiem, doprowadzą do wielu ofiar po stronie

<sup>15</sup> Zob. M. Waldenberg, *op.cit.*, s. 260. Por. A. Balcer, *Kosowo – kwestia ostatecznego statusu*, Prace Ośrodka Studiów Wschodnich 2003, nr 10, s. 19.

<sup>16</sup> A. Balcer, *Albańska kwestia narodowa*, Prace Ośrodka Studiów Wschodnich 2002, nr 6, s. 18.

<sup>17</sup> M. Waldenberg, *op.cit.*, s. 260.

ludności cywilnej oraz do znacznych zniszczeń budynków mieszkalnych i gospodarczych. Z kolei trudności w ustaleniu, kto jest członkiem UÇK bądź kto udziela jej pomocy, mogą stać się przyczyną stosowania przez oddziały jugosłowiańskie represji wobec niewinnej ludności cywilnej<sup>18</sup>. Jednak to właśnie te konsekwencje konfliktu oraz odpowiednio spreparowane i wyolbrzymiające je informacje intensywnie nagłaśniane przez różnorakie media w Stanach Zjednoczonych i Europie Zachodniej miały w dużej mierze przyczynić się do podjęcia przez Stany oczekiwanych przez UÇK działań<sup>19</sup>. Wyzwoleniczej Armii Kosowa, mimo porażek w walkach z siłami rządowymi, udało się tym samym doprowadzić do interwencji dyplomatycznej i następnie militarnej Zachodu. Poza wspomnianymi wyżej czynnikami, zadanie ułatwiły Albańczykom również obawy destabilizacji regionu, katastrofy humanitarnej oraz dążenie szczególnie Waszyngtonu do eliminacji Miloševića, walczącego o zachowanie władzy<sup>20</sup>.

Rozpoczynając swoją działalność jako małe, słabe ugrupowanie paramilitarne, UÇK stała się pod koniec 1998 r. zorganizowanym ruchem partyzanckim, posiadającym zarówno przywódców wojskowych, jak i politycznych. Co więcej, jeszcze w lutym 1998 r. specjalny wysłannik Stanów Zjednoczonych na Bałkany Robert S. Gelbard twierdził, że UÇK jest bez wszelkiej wątpliwości ugrupowaniem terrorystycznym, tak też ją określano w zachodnich mediach<sup>21</sup>. Wkrótce jednak UÇK została skreślona z listy organizacji terrorystycznych prowadzonej przez Departament Stanu USA, jej członków zaś zaczęto nazywać „bojownikami” lub „partyzantami”, a przywódców zaproszono na rozmowy pokojowe w Rambouillet. Swoista ochrona zapewniona organizacji przez administrację amerykańską i europejskich sojuszników Stanów Zjednoczonych, przejawiająca się choćby wywieraniem presji i stosowaniem gróźb wobec Belgradu, spowodowała, iż siły serbskie nie zdołały rozbić UÇK, sama zaś organizacja wyrosła na jednego z głównych aktorów kosowskiego dramatu<sup>22</sup>.

<sup>18</sup> *Ibidem*.

<sup>19</sup> *Ibidem*, s. 261.

<sup>20</sup> A. Balcer, *Albańska kwestia...*, *op.cit.*, s. 18.

<sup>21</sup> M. Waldenberg, *op.cit.*, s. 264. Podobnie wyrażali się o UÇK niektórzy politycy – np. członek amerykańskiego Kongresu, republikanin Neil Livingstone, określił UÇK jako „organizację terrorystyczną” składającą się z „islamskich zbirów” (zob. R. Whittle, *Clinton Officials, Critics Split on Arming Kosovo Rebels*, Dallas Morning News, z 9 kwietnia 1999 r.).

<sup>22</sup> Por. M. Waldenberg, *op.cit.*, s. 261.

### III. Struktura organizacyjna UÇK

W początkowym okresie swojej działalności UÇK była małą, opartą na strukturze klanowej i niezbyt dobrze zorganizowaną grupą radykalnych kosowskich Albańczyków, z których wielu pochodziło z regionu Drenica, uważanego za tradycyjny bastion antyjugosłowiańskiego ruchu oporu. We wczesnym etapie rozwoju UÇK składała się głównie z chłopów i osób bezrobotnych, do których – cytując słowa Dienstbiera – „przyszli (...) albańscy emigranci z Zachodu, mieli duże pieniądze i porozdawali im karabiny maszynowe”<sup>23</sup>. Na początku 1998 r. organizacja liczyła nie więcej niż 500 członków, jej liczebność jednak stale rosła – pod koniec kwietnia 1998 r. liczba partyzantów przekroczyła już prawdopodobnie tysiąc, zaś w grudniu UÇK liczyła już około 10 tysięcy ludzi<sup>24</sup>. Szacuje się, że w pierwszej połowie 1999 r. organizacja dysponowała kilkunastoma tysiącami bojowników (między 12 tys. a 20 tys.)<sup>25</sup>. Po rozpoczęciu przez państwa zachodnie operacji militarnej przeciw Federalnej Republice Jugosławii pojawienie się szansy na całkowite zwycięstwo przyciągnęło jeszcze więcej młodych Albańczyków, również emigrantów – w listopadzie 1999 r. liczba zarejestrowanych bojowników przekroczyła 25 tysięcy<sup>26</sup>.

Rosnąca liczba partyzantów pozwoliła UÇK na faktyczne opanowanie coraz większej części Kosowa. W maju 1998 r. oddziały UÇK były już w stanie przeciąć drogi między Prisztiną i Peciem, a także między Peciem i Prizrenem. Powstały dwie „strefy wyzwolone”: jedna na wzgórzach w rejonie Drenicy, i druga w górach koło miasta Dečani. Serbskie posterunki policji musiały zostać w tych okolicach ewakuowane<sup>27</sup>. Według wiarygodnych szacunków w czerwcu pod kontrolą UÇK znaj-

<sup>23</sup> Cyt. za: M. Waldenberg, *op.cit.*, s. 271.

<sup>24</sup> M. Kuczyński, *op.cit.*, s. 266. Co ciekawe, rzecznik organizacji, Jakup Krasniqi, utrzymywał, że UÇK dysponuje 30 tys. żołnierzy, Serbowie z kolei twierdzili, że UÇK tworzy zaledwie kilka setek separatystów (zob. *Kosovo Liberation Army: Guerilla War to Kosovo War (1997–1999)*, [http://en.wikipedia.org/wiki/Kosovo\\_Liberation\\_Army](http://en.wikipedia.org/wiki/Kosovo_Liberation_Army) (17.04.2007)).

<sup>25</sup> *Kosovo Liberation Army*, [www.tkb.org/Group.jsp?groupID=3517](http://www.tkb.org/Group.jsp?groupID=3517) (17.04.2007).

<sup>26</sup> A. Özerdem, *op.cit.*, s. 85. Warto zaznaczyć, że znaczny wzrost liczby bojowników pod koniec bombardowań NATO spowodowany był głównie tym, by uczestniczyć w gło-rii zwycięstwa (zob. M. Waldenberg, *op.cit.*, s. 454–455).

<sup>27</sup> M. Kuczyński, *op.cit.*, s. 263.



dowało się 30–40% obszaru Kosowa<sup>28</sup>. UÇK efektywnie kontrolowała więc ponad jedną czwartą terytorium prowincji, ustanawiając centrum dowodzenia w Drenicy, a swoją główną kwaterę lokując w miejscowości Prekaz<sup>29</sup>. Serbska kontrofensywa przeprowadzona pod koniec maja 1998 r. doprowadziła jednak do odbicia Dečani i wyparcia partyzantów w góry, a w czerwcu pozwoliła odblokować drogę Peć-Prizren i odizolować oddziały UÇK w rejonie między miastami Peć, Dečani, Djakovica i Klina. Jednocześnie oddziały UÇK z Albanii bezskutecznie próbowały otworzyć drogę w głąb prowincji – rezultatem tych prób stała się klęska bojowników w bitwie pod Djeravicą (17–18 lipca). Partyzantom nie udało się również utrzymać zdobytego miasta Orahovac, pod koniec lipca zaś siły rządowe zajęły wioskę Malisevo, uważaną za siedzibę sztabu partyzantki, a także odblokowały drogę z Prisztiny do Peciu<sup>30</sup>. Tym samym, w wyniku udanej operacji militarnej, siłom serbskim udało się zadać dotkliwe straty UÇK i odzyskać kontrolę nad większością terytorium prowincji.

Niepowodzenia militarne UÇK można w pewnym zakresie wiązać z jej stosunkowo luźną strukturą. UÇK nie była w pełni zunifikowaną organizacją militarną, z wyraźną hierarchią dowodzenia, podległą partii politycznej lub władzom cywilnym – funkcjonowała raczej jako ugrupowanie paramilitarne składające się z lekko uzbrojonych partyzantów, podzielonych na małe komórki działające w terenie. Członkowie UÇK posiadali jednak widoczne odznaki wyróżniające, a wykonując rozkazy swoich dowódców zachowywali pewien poziom dyscypliny. UÇK dysponowała prawdopodobnie grupą uderzeniową składającą się z kilkuset dobrze wyszkolonych bojowników, znacznie liczniejszą grupę stanowili jednak „szeregowi” partyzanci działający w podległych im regionach. Wielu z nich odbyło jednak szkolenie wojskowe, a niektórzy służyli kiedyś w armii jugosłowiańskiej. W skład UÇK, według władz serbskich, wchodziło też około 1000 najemników z różnych krajów – z Albanii, Arabii Saudyjskiej, Jemenu, Afganistanu, Bośni i Hercegowiny (muzułmanie) i Chorwacji. Belgrad utrzymywał również, iż

<sup>28</sup> M. Waldenberg, *op.cit.*, s. 265. Organizacja zapowiadała wówczas, że niedługo wyzwoli całe Kosowo. Rzecznik UÇK, Jakup Krasniqi, i jeden z jej dowódców, komendant Celik, wezwali nawet w programie albańskiej telewizji Albańczyków z Czarnogóry i Macedonii do powstania i dołączenia ich terytoriów do Albanii (M. Kuczyński, *op.cit.*, s. 263).

<sup>29</sup> Niektóre źródła podają, że UÇK miała dwa centra dowodzenia – jedno w Kosowie (w Prisztinie), drugie zaś za granicą (zob. *Kosovo Liberation Army op.cit.*).

<sup>30</sup> M. Kuczyński, *op.cit.*, s. 263–264.

poza najemnikami UÇK posiadała brytyjskich i niemieckich instruktorów<sup>31</sup>. Większość z najemników przypuszczalnie była narodowości albańskiej – wśród nich byli oficerowie albańskiej armii, policjanci i członkowie służb bezpieczeństwa<sup>32</sup>. UÇK zwykle podejmowała akcje w niewielkich grupach, liczących od 3 do 5 osób. Warto podkreślić, że organizacja funkcjonowała doskonale zakonspirowana, jako że niektórzy z jej przywódców należeli kiedyś do wewnętrznych służb bezpieczeństwa lub służyli w policji. Istnieją również dowody na to, że UÇK dysponowała dobrze zorganizowanym aparatem wywiadu, a komunikację radiową uzupełniała grupa wyszkolonych posłańców przekazujących informacje ustnie<sup>33</sup>.

Bez względu na liczbę członków i strukturę organizacyjną, nie ulega wątpliwości, że do 1998 roku UÇK była militarnie słaba. Jej bojownicy uzbrojeni byli jedynie w broń strzelecką, głównie strzelby myśliwskie i karabiny AK-47 oraz w kilka sztuk ręcznych granatników przeciwpancernych RPG-7. Trudno im było przeciwstawić ten skromny arsenał ciężkiemu uzbrojeniu, jakie posiadały serbskie siły bezpieczeństwa. Różnice w uzbrojeniu i wyszkoleniu ujawniły się zresztą z całą siłą latem 1998 r., podczas wspomnianej wyżej zbrojnej ofensywy Belgradu wymierzonej w rebeliantów. W odpowiedzi UÇK zreorganizowała swoją strukturę, ustanawiając scentralizowane dowództwo – powołała do życia Sztab Generalny (*Shtabi i Pergjithshem*), składający się z około 16–20 członków i podzieliła Kosowo na siedem wojskowych stref operacyjnych, zarządzanych przez częściowo niezależnych od Sztabu dowódców lokalnych działających pod pseudonimami. UÇK ustanowiła również swoje ramię polityczne, *Drejtoria Politike*, na którego czele stanął prominentny działacz na rzecz niepodległości Kosowa, Hashim Thaci. Organizacja założyła też obozy treningowe i kryjówki w północno-wschodniej Albanii, a nawet utworzyła własną akademię wojskową (*Akademia e Ardhshme Ushtarake*), w której etniczni

<sup>31</sup> Podobnie brytyjski tygodnik *The European* utrzymywał, że niemieckie wojskowe i cywilne służby wywiadowcze zajmowały się szkoleniem i wyposażaniem bojowników w celu „wzmocnienia wpływów Niemiec na Bałkanach” (zob. R. Fallgot, *How Germany Backed KLA*, *The European*, 21–27 September 1998). Informacje te potwierdził Matthias Küntzel, były doradca w Bundestagu, twierdząc, iż dyplomacja niemiecka dyskretnie pomagała UÇK już od momentu jej powstania (zob. M. Küntzel, *Der Weg in den Krieg. Deutschland, die NATO und das Kosovo*, Berlin 2002, s. 59–64).

<sup>32</sup> *Kosovo Liberation Army op.cit.*

<sup>33</sup> *Ibidem*. Por. *Finally the Truth op.cit.*

Albańczycy, byli oficerowie w armii jugosłowiańskiej, szkolili nowych rekrutów. Według danych serbskiego wywiadu, główne obozy treningowe UÇK w Albanii znajdowały się w Labinot niedaleko Tirany, w Tropojë, Kukës i Bajram Curi w pobliżu granicy jugosłowiańsko-albańskiej<sup>34</sup>.

Niewątpliwym sukcesem politycznym UÇK stało się zaproszenie członków tej organizacji na negocjacje pokojowe, które miały miejsce w Rambouillet pod Paryżem w dniach 6–23 lutego 1999 r. Na czele delegacji albańskiej składającej się z 16 osób stał dowódca UÇK Hashim Thaci. Członkowie UÇK (poza Thacim byli to Jakup Krasniqi, Ram Buja, Xhavid Haliti i Azem Syta, uważany przez część obserwatorów za prawdziwego przywódcę partyzantki) stanowili wprawdzie tylko około 1/3 członków delegacji, ale w jej skład wchodziło również kilka osób zbliżonych do UÇK. Był to bez wątpienia afront wobec Jugosławii, której władze obciążały Thaciego odpowiedzialnością za szereg aktów terrorystycznych<sup>35</sup>.

Projekt porozumienia pokojowego, przygotowany przez państwa Grupy Kontaktowej ds. byłej Jugosławii (Stany Zjednoczone, Rosja, Wielka Brytania, Francja, Niemcy i Włochy) obejmował m.in. kwestię transformacji UÇK. Amerykańska sekretarz stanu Madeleine Albright dążyła do przekształcenia UÇK z formacji wojskowej w formację cywilną<sup>36</sup>. W tym celu konieczne było rozbrojenie UÇK. Tymczasem projekt porozumienia bardzo mgliście odnosił się do tej kwestii, nie wymieniając nawet UÇK z nazwy<sup>37</sup>. Poza tym reprezentanci UÇK odmówili wprost wszelkich rozmów o oddaniu broni i zażądali wyraźnego stwierdzenia, że w przyszłości Kosowo otrzyma niepodległość. Nieustępliwa postawa części przywództwa UÇK, w szczególności Adema Demaci, groziła impasem w przyszłych negocjacjach, dlatego 1 marca, już po zakończeniu wstępnych rozmów, Madeleine Albright zaprosiła do Waszyngtonu trzech delegatów UÇK (byli to Hashim Thaci, Jakup Krasniqi i Ram Buja) i wywarła wpływ na partyzantów, aby odsunęto Demaci od podejmowania decyzji. Następnego dnia Adem Demaci podał się do dymisji ze swej funkcji przedstawiciela politycznego UÇK, a jego następcą został Hashim Thaci, który 8 marca w imieniu UÇK zgodził się na podpisanie porozumienia pokojowego zaproponowanego przez Grupę Kontaktową<sup>38</sup>.

<sup>34</sup> *Kosovo Liberation Army op.cit.*

<sup>35</sup> M. Waldenberg, *op.cit.*, s. 285.

<sup>36</sup> A. Özerdem, *op.cit.*, s. 80.

<sup>37</sup> Zob. M. Waldenberg, *op.cit.*, s. 286.

<sup>38</sup> Zob. M. Kuczyński, *op.cit.*, s. 268–269.

Do drugiej rundy rokowań doszło w dniach 15–19 marca w Paryżu. W czasie rozmów delegacja serbska została zaskoczona dodatkowymi warunkami Grupy Kontaktowej o referendum dotyczącym przyszłego statusu Kosowa, nie wykluczając opcji niepodległości. Oznaczało to, że Serbia mogła utracić tę prowincję w 2002 r. Inny warunek zakładał, że siły NATO uzyskają zgodę na swobodne poruszanie się po całej Jugosławii. Warunki te były nie do przyjęcia przez Belgrad i zostały odrzucone przez Miloševicia. Rokowania zakończyły się fiaskiem, choć formalnie zostały zawieszane<sup>39</sup>. Wkrótce konflikt w Kosowie rozgorzał na nowo.

Mimo przeprowadzonej reorganizacji, gdy w marcu 1999 r. siły serbskie i jugosłowiańskie podjęły szeroką ofensywę przeciwko partyzantom, UÇK poniosła ciężkie straty i musiała wycofać się do Albanii, w samym Kosowie pozostawiając jedynie kilka tysięcy bojowników. W walkach na granicy w kwietniu 1999 r. bojownicy UÇK ponieśli kolejne duże straty, mimo iż zaangażowane już wówczas w wojnę lotnictwo NATO coraz częściej atakowało serbskie stanowiska artylerii, okopy, czołgi, a nawet małe grupy żołnierzy<sup>40</sup>. UÇK nie była jednak w stanie zadać dużych strat znacznie silniejszym siłom serbskim. Bojownicy z reguły przegrywali w starciach z lepiej uzbrojonymi Serbami i ponosili bardzo ciężkie straty. W połowie maja oceniono, że w zorganizowanych oddziałach pozostało już tylko około 4 tysięcy partyzantów<sup>41</sup>. W celu odwrócenia sytuacji dotychczasowy dowódca bojowników, Sulejman Selimi, ps. „Sułtan”, polityk bez żadnego przeszkolenia wojskowego, został zastąpiony przez Agima Ceku, byłego wysokiego rangą oficera armii chorwackiej. Po wybraniu Ceku na przywódcę, UÇK przeszła do bardziej agresywnej polityki. Sulejman Selimi, mający silną pozycję w kierownictwie organizacji, objął natomiast dowództwo nad specjalnie dla niego stworzoną Gwardią Narodową Kosowa.

Zakończenie wojny Sojuszu Północnoatlantyckiego z Jugosławią (10 czerwca 1999 r.) i wejście sił pokojowych KFOR do Kosowa (w czerwcu 1999 r.) można byłoby uznać za moment największego triumfu UÇK. Tymczasem zwycięska UÇK straciła instynkt samozachowawczy. Przekształciła się w rodzaj mafii, rozkradającej majątek publiczny i prywatny, czerpiącej pokaźne zyski z przemytu i szarej strefy. W efekcie zdyskredytowa-

<sup>39</sup> M. Tanty, *op.cit.*, s. 361–362.

<sup>40</sup> M. Kuczyński, *op.cit.*, s. 274.

<sup>41</sup> *Ibidem*, s. 277.

ła się w oczach samych Albańczyków, co zaowocowało błyskawicznym wzrostem poparcia dla Demokratycznej Ligi Kosowa (LDK). Odpowiedzią na wzrost poparcia LDK były zabójstwa i brutalne pobicia jej działaczy, co przyniosło efekt odwrotny od zamierzonego<sup>42</sup>. UÇK, oficjalnie rozbrojona i przekształcona w cywilną formację ratowniczą (o której niżej), w rzeczywistości zachowała swój arsenał, była też w stanie wysłać w styczniu 2000 r. duży oddział bojowników do południowej Serbii, zamieszkaney przez mniejszość albańską, aby rozpocząć tam walkę partyzancką i przyłączyć te tereny do Kosowa. Oficjalnie oddział ten przyjął nazwę „Armia Wyzwolenia Preševa, Medvedja i Bujanovaca” (UCPMB). Działania te wywołały ostrą reakcję administracji amerykańskiej, która ostrzegła UÇK, że nie będzie tolerowała jakichkolwiek prób rozpętania nowego konfliktu z Serbią<sup>43</sup>. Działania te mogą też świadczyć, że dowództwo oficjalnie nieistniejącej już UÇK nie zrezygnowało ze swych planów utworzenia niepodległego Kosowa oraz oderwania od Serbii Czarnogóry i Macedonii, regionów zamieszkałych przez Albańczyków, by stworzyć „Wielką Albanię”<sup>44</sup>.

#### IV. Źródła finansowania i uzbrojenia UÇK

Spore kontrowersje budzi kwestia źródeł finansowania UÇK oraz zapatrywania tej organizacji w broń i amunicję. Jawne źródło finansów stanowiły fundusze pochodzące ze zbiórek przeprowadzanych wśród Albańczyków pracujących na Zachodzie, licznych w Niemczech i Szwajcarii. Część pieniędzy pochodziła również z dobrowolnych składek zbieranych wśród diaspory albańskiej w Stanach Zjednoczonych, żyje tam bowiem 300–500 tysięcy Albańczyków, głównie w Nowym Jorku, Detroit, Chicago i Bostonie. Co prawda początkowo niemal wszyscy członkowie diaspory popierali pokojową politykę Ibrahima Rugovy, jednak po konferencji w Dayton coraz więcej rozczarowanych tą polityką albańskich emigrantów zaczęło pomagać UÇK. Ich wsparcie polegało nie tylko na

<sup>42</sup> A. Balcer, *Albańska kwestia...*, *op. cit.*, s. 21. W wyborach do przyszłego regionalnego parlamentu zorganizowanych 17 listopada 2002 r. partia byłego przywódcy UÇK Hashima Thaciego uzyskała 25,5% głosów, podczas gdy LDK Ibrahima Rugovy zdobyła 46,3%. Wywodząca się również z UÇK partia o nazwie Sojusz na rzecz Przyszłości Kosowa (AAK) osiągnęła tylko 7,8% (M. Waldenberg, *op. cit.*, s. 379).

<sup>43</sup> M. Kuczyński, *op. cit.*, s. 280.

<sup>44</sup> *Ibidem*, s. 281.

przesyłaniu pieniędzy, lecz również na wysyłaniu ochotników, dostarczaniu broni, a także organizowaniu pomocy humanitarnej<sup>45</sup>. Albańscy emigranci wspierający bojowników z UÇK powołali ponadto do życia fundację „Ojczyzna Wzywa”, której konta otwarto w bankach w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Szwecji, Belgii i we Włoszech. Aby ułatwić wpłacanie składek, nazwy banków i numery tych kont pojawiały się w czasopiśmie albańskich wydawanych w Europie Zachodniej<sup>46</sup>.

Często twierdzi się jednak, że najważniejsze dla UÇK były zyski z uprawianego na dużą skalę handlu narkotykami, jeden z ważnych szlaków narkotykowych prowadzi bowiem przez Kosowo<sup>47</sup>. Co więcej, Kosowo stało się siedzibą jednego z najpotężniejszych karteli narkotykowych na świecie – kartelu Camilla, kontrolującego handel narkotykami w Europie Zachodniej<sup>48</sup>. Kosowskim Albańczykom, członkom wielkich rodzin połączonych więzami klanowymi, udało się zdominować albańską mafię w południowych Bałkanach. Poza Kosowem działają oni również w północnej Albanii i zachodniej Macedonii. Rejon aktywności albańskiej mafii narkotykowej przyjęło się nawet określać mianem „Medellinu Bałkanów”<sup>49</sup>. W sensie geograficznym obszar ten składa się z miast granicznych: Veliki Trnovac i Blasticy w Serbii, Vratnicy w Macedonii i Gostivaru w Albanii, aktywność mafii obejmuje też Prisztinę – stolicę Kosowa, Skopje – stolicę Macedonii, Shkoder – drugie co do wielkości miasto w Albanii i stolicę jej północnej prowincji oraz Durres, główny port Albanii i morski szlak komunikacyjny przez Adriatyk do Włoch<sup>50</sup>.

Według ekspertów z Kosovo Net, znaczna część zysków z narkotykowego biznesu albańskiej mafii przeznaczana była na zakup broni dla UÇK<sup>51</sup>. Proceder ten ujawniono już w 1991 r., kiedy szwajcarska policja

<sup>45</sup> S. Sullivan, *Albanian Americans Funding Rebels' Cause*, The Washington Post z 26 maja 1998 r. Zob. też M. Kuczyński, *op.cit.*, s. 260.

<sup>46</sup> S. Sullivan, *op.cit.*

<sup>47</sup> M. Waldenberg, *op.cit.*, s. 263.

<sup>48</sup> *Heroin Roads*, [www.kosovo.net/terrorism/heroin.html](http://www.kosovo.net/terrorism/heroin.html) (17.04.2007).

<sup>49</sup> Kartel z Medellin, założony przez Pablo Escobara, był jednym z największych kolumbijskich kartelów narkotykowych – jego przychody w okresie największej świetności sięgały 60 milionów dolarów miesięcznie. Kartel rozpadł się jednak po śmierci swojego założyciela w 1993 r. (*Kartel z Medellin*, [http://pl.wikipedia.org/wiki/Kartel\\_z\\_Medellin%C3%Adn](http://pl.wikipedia.org/wiki/Kartel_z_Medellin%C3%Adn), 17.04.2007).

<sup>50</sup> M. Milivojevic, *The 'Balkan Medellin'*, *Jane's Intelligence Review* 1995, nr 7, s. 68.

<sup>51</sup> Zob. *Heroin Roads op.cit.*

wpadła na trop dużej siatki przestępczej Albańczyków z Kosowa kupujących broń półautomatyczną w Bernie i Bazylei za pieniądze uzyskane z handlu narkotykami w Szwajcarii<sup>52</sup>. W podobny sposób albańskie grupy przestępcze postępowały w innych krajach Europy Zachodniej, m.in. we Włoszech. Przykładowo, jeden z szefów gangów z Prisztiny, Agim Gashi, który pod koniec lat dziewięćdziesiątych kontrolował rynek handlu narkotykami w Mediolanie, sporą część swoich zysków wydawał na broń (karabiny AK-47, ręczne wyrzutnie rakiet, granaty), a następnie przekazywał ją swoim braciom w Kosowie<sup>53</sup>. Przeznaczanie sporych sum na zakup broni dla UÇK było możliwe m.in. dzięki zdominowaniu przemytu i handlu narkotykami w Europie przez albańską mafię, zdobycie pozycji „monopolisty” ułatwił zaś fakt, iż w wielu krajach zachodnich kosowscy Albańczycy traktowani byli jako uchodźcy polityczni szukający schronienia przed serbskimi represjami. Silne diaspory albańskie w Szwajcarii i Niemczech zapewniały natomiast doskonałą przykrywkę dla przestępczej działalności<sup>54</sup>.

Znaczna część posiadanej przez UÇK broni pochodziła ponadto z magazynów armii albańskiej rozgrabionych w czasie gwałtownych zamieszek wiosną 1997 r. Trafiała ona do niej tym łatwiej, że północną Albanię w dużej mierze kontrolowali zwolennicy popierającego UÇK obalonego prezydenta Sali Berishy<sup>55</sup>. Początkowo UÇK dysponowała przede wszystkim bronią lekką i strzelecką, jednak już w 1998 r., w wyniku stałych dostaw uzbrojenia z terytorium Albanii i mimo wprowadzonego w marcu 1998 r. przez Grupę Kontaktową oraz Radę Bezpieczeństwa ONZ embarga na dostawy broni do Jugosławii<sup>56</sup>, arsenał bojowników wzbogacił się o wielkokalibrowe karabiny maszynowe, broń przeciwpancerną (ręczne granatniki przeciwpancerne RPG-7), ręczne wyrzutnie pocisków raketowych (Stinger),

<sup>52</sup> R. Block, L. Doyle, *Drug Profits Fund Weapons for Balkans*, The Independent z 10 grudnia 1993 r. Zob. też W. Drozdziak, *Merchants of Death and Drugs; Porous Borders, Balkan War Bring Epidemics of Heroin Smuggling, Arms Sales*, The Washington Post z 14 listopada 1993 r.; T. Judah, *Albanian Mafias Target Drug Routes*, The Times z 18 października 1994 r.

<sup>53</sup> Zob. *Crimes Committed in Italy Provide Funds for Kosovo Guerrillas*, Corriere della Sera z 19 stycznia 1999 r. (<http://www.rcs.it/corriere>). Zob. też J. Fleishman, *Italy Battling a New Wave of Criminals – Albanians*, The Philadelphia Inquirer z 15 marca 1999 r.

<sup>54</sup> Zob. *Albanian Drug Barons Find Their Way around the War*, The Guardian z 1 listopada 1994 r.

<sup>55</sup> M. Waldenberg, *op.cit.*, s. 263. Por. A. Özerdem, *op.cit.*, s. 79; M. Kuczyński, *op.cit.*, s. 261.

<sup>56</sup> Zob. UN S.C. Res. 1160 (1998), 31 March 1998.

działka bezodrzutowe, działka przeciwlotnicze i moździerzce. UÇK otrzymała również sprzęt telekomunikacyjny<sup>57</sup>. Bojownicy zdobywali też uzbrojenie na siłach serbskich po zwycięskich operacjach militarnych.

Znamienne jest, iż mimo uznania UÇK przez administrację amerykańską za organizację terrorystyczną, czerpiącą zyski z handlu narkotykami, ani Stany Zjednoczone, ani państwa zachodnie nie podjęły żadnych poważnych środków, by zatrzymać napływ pieniędzy i broni do Kosowa. Nałożono co prawda embargo na dostawy broni, zaś na przełomie maja i czerwca 1998 r. ONZ i szereg państw NATO rozważyły podjęcie środków, które powstrzymałyby zaopatrywanie UÇK w broń. Chodziło głównie o uszczelnienie granicy albańsko-jugosłowiańskiej poprzez skierowanie tam oddziałów wojskowych zdolnych skutecznie ją kontrolować. Koncepcja ta, zmierzająca do osłabienia działań zbrojnych UÇK i położenia kresu eskalacji przemocy w Kosowie, napotkała jednak zdecydowany sprzeciw Niemiec<sup>58</sup>. Co więcej, po rozpoczęciu kampanii powietrznej przez NATO, Albania – słusznie przeczuwając, że członkowie Sojuszu niechętnie będą podchodzić do angażowania się w wojnę lądową przeciw Serbii – wysunęła propozycję, by NATO lub Stany Zjednoczone po prostu uzbroiły UÇK<sup>59</sup>. Bojownicy prosili już zresztą o taką pomoc, utrzymując, że potrzebują tylko pewnych rodzajów broni ciężkiej, by przejść do ofensywy i samemu uporać się z siłami serbskimi<sup>60</sup>. Dostarczenie UÇK broni mogłoby jednak spowodować szereg problemów natury politycznej, nawet gdyby nie ustanowiono embargo. Kontakty NATO z kosowskimi Albańczykami podczas rozmów pokojowych sugerowały, że to właśnie UÇK, nie Serbia, jest stroną, po której bardziej można się spodziewać działań zagrażających trwałości osiągniętego porozumienia. Pomoc udzielona rebeliantom mogłaby też doprowadzić do umiędzynarodowienia konfliktu, a to prawdopodobnie sprowokowałoby Rosję, która wyraźnie sprzeciwiała się kampanii powietrznej i która poparłaby wówczas w konflikcie Serbów, swoich tradycyjnych sojuszników. W owym czasie jednak amerykańskie wątpliwości co do tego, czy bombardowania zmuszą Miloševicia do negocjacji, jak również koszmarna wizja

<sup>57</sup> *Kosovo Liberation Army op.cit.* Zob. też. M. Kuczyński, *op.cit.*, s. 266.

<sup>58</sup> M. Waldenberg, *op.cit.*, s. 267.

<sup>59</sup> Zob. P. Finn, *Albania Asks West to Arm Rebels; Government Shifts Position to Support Kosovo Guerrillas*, *Washington Post* z 20 kwietnia 1999 r.

<sup>60</sup> R.L. Parry, *War in the Balkans: KLA Engages in Fierce Fighting with Serb Army; Guerrilla Warfare*, *The Independent* z 12 kwietnia 1999 r.



strategów wojskowych dotycząca wojny lądowej na Bałkanach, czyniły z pomysłu uzbrojenia UÇK stosunkowo możliwą do przyjęcia opcję<sup>61</sup>. Ostatecznie jednak do żadnych tego typu oficjalnych działań nie doszło.

## V. Działania zbrojne prowadzone przez UÇK

Jedną z fundamentalnych zasad międzynarodowego prawa humanitarnego konfliktów zbrojnych jest zasada rozróżniania, rozumiana jako nakaz dokonywania zawsze rozróżnienia między osobami cywilnymi i kombatantami oraz między obiektami cywilnymi i celami wojskowymi. Działania zbrojne mogą być skierowane tylko i wyłącznie przeciwko kombatantom i celom wojskowym<sup>62</sup>. Zasada ta od dawna jest obecna w prawie traktatowym (pojawiała się już w deklaracji petersburskiej z 1868 r.<sup>63</sup>), współcześnie zaś znalazła wyraz w przepisie art. 48 protokołu dodatkowego I z 1977 r.<sup>64</sup>, zgodnie z którym „strony konfliktu powinny zawsze odróżniać ludność cywilną od kombatantów oraz dobra o charakterze cywilnym od celów wojskowych i w związku z tym kierować swoje operacje jedynie przeciwko celom wojskowym”. Zasada ta wynika również z międzynarodowego prawa zwyczajowego odnoszącego się do konfliktów zbrojnych, jako zasada powszechna wiąże zatem wszystkich członków społeczności międzynarodowej i powinna być stosowana niezależnie od tego, czy konflikt ma charakter międzynarodowy, czy wewnętrzny<sup>65</sup>.

Analiza działań zbrojnych podejmowanych przez UÇK wskazuje, że członkowie tej organizacji wielokrotnie czynili przedmiotem swych ataków

<sup>61</sup> Zob. K.D. Heath, *Could We Have Armed the Kosovo Liberation Army? The New Norms Governing Intervention in Civil Wars*, UCLA Journal of International Law and Foreign Affairs 1999, nr 4, s. 256.

<sup>62</sup> Zob. E. Mikos-Skuza, *Wprowadzenie do międzynarodowego prawa humanitarnego konfliktów zbrojnych* [w:] K. Lankosz (red.), *Międzynarodowe prawo humanitarne konfliktów zbrojnych*, Dęblin 2006, s. 37.

<sup>63</sup> Deklaracja w sprawie pocisków wybuchających małego kalibru, Petersburg, 11 grudnia 1868 r. (tekst deklaracji – zob. *Międzynarodowe prawo humanitarne konfliktów zbrojnych. Wybór dokumentów*, oprac. K. Lankosz, Bielsko-Biała 2007, s. 11–12.

<sup>64</sup> *Protokół dodatkowy I do konwencji genewskich z 12 sierpnia 1949 r., dotyczący ochrony ofiar międzynarodowych konfliktów zbrojnych*, Genewa, 8 czerwca 1977 r., Dz.U. z 1992 r. Nr 41, poz. 175, załącznik.

<sup>65</sup> Zob. zasady 1–13 [w:] J.-M. Henckaerts, *Studium poświęcone zwyczajowemu międzynarodowemu prawu humanitarnemu: wkład w zrozumienie i poszanowanie zasad prawa dotyczących konfliktu zbrojnego* (tłum. M. Sajkowski), Warszawa 2006, s. 30–31.

ludność cywilną, jak i poszczególne osoby cywilne (np. przedstawiciele serbskiej administracji cywilnej). Owszem, operacje militarne prowadzone przez rebeliantów zasadniczo wymierzone były w serbskie siły policyjne i wojskowe, jednak w ramach prowadzenia walki partyzanckiej członkowie UÇK dopuszczali się również zakazanych przez międzynarodowe prawo humanitarne aktów przemocy skierowanych przeciw serbskim cywilom i kosowskim Albańczykom obwinianym przez UÇK o współpracę z władzami serbskimi. W świetle art. 4 ust. 2 protokołu dodatkowego II z 1977 r., bezwzględnie zabronione są zamachy na życie, zdrowie lub fizyczną albo psychiczną równowagę osób niebiorących bezpośredniego udziału w działaniach zbrojnych, zwłaszcza zabójstwa i okrutne traktowanie, tj. tortury, okaleczenia i kary cielesne. Zakazane jest również stosowanie kar zbiorowych, działania terrorystyczne, zamachy na godność osobistą (w tym gwałty), niewolnictwo i handel niewolnikami oraz grabież. Karalna jest także groźba popełnienia któregośkolwiek z wymienionych czynów. Podobnie art. 3 wspólny dla czterech konwencji genewskich z 1949 r.<sup>66</sup>, odnoszący się do niemiędzynarodowych konfliktów zbrojnych, zabrania jakichkolwiek zamachów na życie i nietykalność cielesną, brania zakładników i arbitralnych egzekucji, nakazuje też traktować w sposób humanitarny osoby niebiorące bezpośrednio udziału w działaniach zbrojnych, przy pełnym poszanowaniu zasady niedyskryminacji. Warto zaznaczyć, że normy zawarte w art. 3 są uważane za prawo zwyczajowe i wprowadzają minimalny standard, poniżej którego strony walczące nigdy nie powinny schodzić. Tymczasem strategia UÇK przewidywała nie tylko ataki na oddziały wojskowe i jednostki policji, lecz także na ludność serbską i albańskich kolaborantów, głównie w celu zaognienia konfliktu i doprowadzenia do interwencji zbrojnej Stanów Zjednoczonych i państw zachodnich<sup>67</sup>. Często też ataki wymierzo-

<sup>66</sup> Chodzi o cztery konwencje genewskie o ochronie ofiar wojny: I – o polepszeniu losu rannych i chorych w armiach czynnych, II – o polepszeniu losu rannych, chorych i rozbitków sił zbrojnych na morzu, III – o traktowaniu jeńców wojennych i IV – o ochronie osób cywilnych podczas wojny. Konwencje te zostały podpisane w Genewie, dnia 12 sierpnia 1949 r. (teksty wszystkich konwencji – Dz.U. z 1956 r. Nr 38, poz. 171).

<sup>67</sup> Human Rights Watch w swoim raporcie z 2001 r. podkreśla, że narażanie ludności cywilnej na niebezpieczeństwo stanowiło swego rodzaju taktykę militarną stosowaną przez UÇK w 1998 i 1999 r. Rebelianci organizowali czasem zasadzki w wioskach lub przeprowadzali z nich ataki na posterunki policyjne i wojskowe, a następnie się wycofywali, wystawiając ludność cywilną na ataki odwetowe. Podczas takich akcji zdarzały się masakry cywilów, co pomagało w nagłośnieniu „kwestii kosowskiej” i umiędzyna-

ne w ludność cywilną miały charakter odwetowy, w odpowiedzi na podobne działania sił serbskich lub śmierć bojowników poległych w potyczkach z Serbami. Należy jednak podkreślić, że akcje odwetowe (repraesalia zbrojne), których celem staje się ludność cywilna, są w świetle międzynarodowego prawa humanitarnego bezwzględnie zakazane i niczym nie można ich usprawiedliwiać.

Poniżej przedstawiono w miarę szczegółowo i chronologicznie działania zbrojne prowadzone przez UÇK w okresie od pierwszych akcji w 1996 r. do jej aktywności militarnej w czasie wojny NATO w Jugosławii i krótko po zakończeniu tej wojny. Omówione działania obejmują zarówno operacje legalne, a więc prowadzone przeciw siłom serbskim, jak i niezgodne z prawem humanitarnym, czyli wymierzone w serbską ludność cywilną, w przedstawicieli serbskiej administracji, w członków albańskich organizacji politycznych opozycyjnych wobec UÇK oraz w kosowskich Albańczyków, którzy w opinii rebeliantów podjęli współpracę z rządem w Belgradzie.

Pierwsze akcje zbrojne UÇK przeprowadziła w 1996 r. Zaatakowała wówczas 5 obozów uciekinierów serbskich z Krajiny. W kwietniu 1996 r. jej członkowie zabili 8 nieumundurowanych policjantów serbskich w Dečani i Peć<sup>68</sup>. W czerwcu 1996 r. UÇK przyznała się do popełnienia serii aktów sabotażu dokonanych na posterunkach policji i policjantach w Kosowie i Metohiji. Po tych zamachach władze serbskie nazwały UÇK organizacją terrorystyczną. Pojedyncze zamachy i strzelaniny trwały przez cały 1996 rok – łącznie w aktach przemocy zginęło w tymże roku 15 Serbów i 14 Albańczyków<sup>69</sup>. Co istotne, niektóre z początkowych ataków UÇK były też wymierzone przeciwko Albańczykom, jak np. zamachy na niektórych przedstawicieli Demokratycznej Ligi Kosowa (LDK) Ibrahima Rugovy<sup>70</sup>.

W 1997 r. UÇK kontynuowała kampanię zamachów bombowych, atakując serbskich cywilów i Albańczyków obwinianych o kolaborację z władzami serbskimi. 16 stycznia wybuch samochodu-pułapki ciężko ranił serbskiego rektora uniwersytetu w Prisztinie, Radivoja Papovicia. UÇK przyznała się do tego zamachu. Do września organizacja dokonała jeszcze kilkunastu sporadycznych ataków, ich ofiarami czyniąc przede

rodowieniu konfliktu (zob. Human Rights Watch, *Under Order: War Crimes in Kosovo*, [www.hrw.org/reports/2001/kosovo/undword.htm](http://www.hrw.org/reports/2001/kosovo/undword.htm), 15.05.2007).

<sup>68</sup> M. Waldenberg, *op.cit.*, s. 262.

<sup>69</sup> Zob. M. Kuczyński, *op.cit.*, s. 260.

<sup>70</sup> A. Özerdem, *op.cit.*, s. 80.

wszystkim Albańczyków lojalnych wobec Belgradu i serbskich uchodźców z Chorwacji osiedlających się w Kosowie<sup>71</sup>. Rządziej natomiast bojownicy atakowali policjantów, ograniczając się do organizowania zasadzek na patrole policji. UÇK prowadziła w tym czasie szybkie i niespodziewane ataki (tzw. *hit-and-run attacks*), zazwyczaj ostrzeliwując serbskie patrole i próbując wciągnąć je w lasy, gdzie przygotowywali zasadzki<sup>72</sup>. Dopiero w nocy z 10 na 11 września rebelianci przeprowadzili serię bezpośrednich ataków na 11 posterunków policji rozmieszczonych w różnych częściach prowincji, zabijając 5 policjantów<sup>73</sup>. W ogóle zaś nie czynili przedmiotem ataków obiektów wojskowych armii jugosłowiańskiej. Bojownicy unikali też koncentrowania swoich sił w wioskach, czyniło to ich bowiem łatwym celem ataków dla Serbów<sup>74</sup>.

Do końca 1997 r. wojna partyzancka prowadzona przez UÇK charakteryzowała się stosunkowo słabym natężeniem. Punktem zwrotnym okazała się bitwa, jaka wywiązała się 28 lutego 1998 r. między rebeliantami i serbską policją w rejonie Drenicy. W potyczce zginęło 2 policjantów i 5 bojowników, jednak podczas kolejnych dni (5–8 marca) doszło do krwawych walk, w których życie straciło aż 53 Albańczyków, głównie we wsi Prekaz. Byli wśród nich dwaj oficerowie UÇK Adem Jashari i Rexhep Selim oraz 24 partyzantów, resztę zaś ofiar stanowili cywile, w tym kobiety i dzieci<sup>75</sup>. Po tych wydarzeniach UÇK zapowiedziała zemstę i kontynuowanie walki, a do jej obozów w północnej Albanii napłynęły setki ochotników. W kwietniu i maju organizacja przeprowadziła szereg ataków na jednostki i obiekty serbskiej policji oraz na żandarmerię wojskową współpracującą z policją. Partyzanci zaczęli też wzmacniać swoje pozycje w „strefie wyzwolonej” w rejonie Drenicy. Serbowie zaś przygotowywali się do ofensywy przeciw nim i starali się uszczelnić granicę z Albanią, dzięki czemu zdołali rozbić pod koniec kwietnia duży oddział bojowników próbujący przedrzeć się do Kosowa z transportem broni. W potyczce zginęło 20 rebeliantów, reszta wycofała się do Albanii<sup>76</sup>.

<sup>71</sup> M. Kuczyński, *op.cit.*, s. 261.

<sup>72</sup> *Kosovo Liberation Army op.cit.*

<sup>73</sup> Zob. M. Kuczyński, *op.cit.*, s. 261.

<sup>74</sup> *Kosovo Liberation Army op.cit.*

<sup>75</sup> M. Kuczyński, *op.cit.*, s. 262. Por. P. Chifflet, *op.cit.*, s. 461.

<sup>76</sup> M. Kuczyński, s. 262–263.

W maju i czerwcu 1998 r. UÇK podjęła szeroko zakrojone działania militarne polegające na obronie miejscowości leżących przy ważnych szlakach w celu stworzenia w zachodnim Kosowie (między Peciem i Djakovicą) „strefy wyzwolonej” i w celu zakłócenia linii komunikacyjnych między lokalnymi oddziałami policji a jednostkami wojskowymi i głównymi siłami we wschodnim Kosowie. Akcje UÇK w tym okresie objęły ataki na drogi w celu odizolowania rozproszonych posterunków policji i punktów kontrolnych niezbędnych do otrzymywania stałego zaopatrzenia<sup>77</sup>. Serbskie kolumny coraz częściej wpadały w zasadzki i musiały poruszać się pod eskortą oddziałów pancernych. W obawie przed atakami bojowników wioski Serbów otoczono okopami i zasiekami, a mieszkańcy utworzyli oddziały samoobrony, gdyż rebelianci porywali serbskich chłopów<sup>78</sup>.

W odpowiedzi na działania UÇK władze w Belgradzie rozpoczęły kontr-ofensywę, sprowadzając w rejon walk ciężki sprzęt wojskowy (artylerię i czołgi) oraz kierując przeciw rebeliantom nie tylko oddziały policji, lecz także wojsko. W lipcu Serbowie zadali UÇK ciężkie straty, m.in. w bitwie granicznej pod Djeravicą (ponad 110 zabitych bojowników), podczas walk o miasto Orahovac, w bitwie o kopalnię węgla Belcevac pod Prisztiną i przy odbijaniu wioski Malisevo. W krótkim czasie Belgrad odzyskał kontrolę nad znaczną większością opanowanych przez UÇK terenów. Obraz klęski partyzantów dopełniła utrata obleganego przez trzy tygodnie miasteczka Junik (padł 16 sierpnia), największą jednak cenę zapłaciła ludność cywilna zamieszkująca wioski objęte teatrem działań zbrojnych – zarówno Albańczycy, jak i Serbowie. Masowe stały się ucieczki z obszarów zagrożonych walkami. Zniszczono lub uszkodzono znaczną liczbę domów i gospodarstw. Trudno oszacować rozmiary cierpień, które stały się udziałem ludności cywilnej, jak również określić, czy i w jakim stopniu obie strony starały się prowadzić walki z poszanowaniem norm prawa humanitarnego chroniących osoby i obiekty cywilne, a także jak liczne były przypadki stosowania represji wobec cywilów. Według wiarygodnych źródeł, obie strony konfliktu wykorzystywały ludność cywilną do swych własnych celów<sup>79</sup>. Dość powiedzieć, że w połowie września liczba Albańczyków, którzy opuścili swe domy, osiągnęła 300 tysięcy, a zabitych w konflikcie przekroczyła 1500 osób<sup>80</sup>.

<sup>77</sup> *Kosovo Liberation Army, op.cit.*

<sup>78</sup> M. Kuczyński, *op.cit.*, s. 263.

<sup>79</sup> Zob. M. Waldenberg, *op.cit.*, s. 268–269.

<sup>80</sup> M. Kuczyński, *op.cit.*, s. 264.

Pomimo niepowodzeń na froncie oraz znacznych strat osobowych i terytorialnych, UÇK nie zgodziła się na negocjacje z Miloševićem w sprawie przywrócenia Kosowu ograniczonej autonomii, oświadczając, że interesuje ją wyłącznie niepodległość. Przywództwo organizacji nie życzyło sobie również konkurencji, czemu dało wyraz rozkazując zabić zaufanego współpracownika Ibrahima Rugovy, Ahmeda Krasniqi, który z polecenia Rugovy miał zorganizować antyserbską partyzantkę posłuszną Lidze Demokratycznej. Powstały w ten sposób Siły Zbrojne Republiki Kosowa (FARK), działające z terytorium Albanii. 21 września Ahmed Krasniqi został jednak zastrzelony w Tiranie, a trzy dni później inny zaufany współpracownik Rugovy, Sabri Hamiti, został ciężko ranny w zamachu w Prisztinie<sup>81</sup>.

23 września 1998 r. Rada Bezpieczeństwa ONZ uchwaliła rezolucję nr 1199, w której potępiła nadmierne i ślepe stosowanie przemocy przez serbskie siły bezpieczeństwa i armię jugosłowiańską, ale także terroryzm jako środek osiągnięcia politycznych celów oraz popieranie z zewnątrz terrorystycznych działań w Kosowie, w tym dostarczanie broni i szkolenie terrorystów<sup>82</sup>. Rada Bezpieczeństwa zagroziła ponadto władzom serbskim odwetowymi działaniami, jeśli nie wstrzymają operacji wojskowych w Kosowie i nie podejmą rozmów ze społecznością albańską. Sześć dni później siły serbskie zaczęły wycofywać się do koszar, a 8 października UÇK ogłosiła jednostronny rozejm, zajmując jednak z powrotem utracone pozycje. Partyzanci zaczęli też sprowadzać nowych rekrutów, broń i amunicję z Albanii. 13 października specjalny wysłannik Stanów Zjednoczonych na Bałkany Richard Holbrooke i prezydent Milošević porozumieli się w sprawie zawieszenia broni w Kosowie. Część wojsk serbskich miała się wycofać z prowincji, w której postanowiono rozmieścić 2 tys. obserwatorów OBWE z misją pilnowania, aby strony nie naruszały rozejmu. Nad Kosowem miały też przelatywać samoloty obserwacyjne NATO<sup>83</sup>. Jednocześnie inny wysłannik Waszyngtonu, Christopher Hill, miał prowadzić mediacje między Albańczykami z Kosowa a Serbami w celu zawarcia porozumienia co do przyszłego statusu prowincji<sup>84</sup>.

Wypracowany z trudem rozejm pierwsza naruszyła UÇK, atakując 17 października posterunek serbskiej policji w Lapušniku, na co natychmiast odpowiedziały siły serbskie. Wojna znów się rozpalą. UÇK, mająca już

<sup>81</sup> *Ibidem*, s. 264–265.

<sup>82</sup> Zob. UN S.C. Res. 1199 (1998), 23 September 1998.

<sup>83</sup> M. Tanty, *op.cit.*, s. 361.

<sup>84</sup> M. Kuczyński, *op.cit.*, s. 265.

około 10 tysięcy żołnierzy, sprawdzała się w boju z siłami serbskimi<sup>85</sup>. Posługiwała się też bardziej nowoczesną bronią. 19 października rebelianci porwali w Drenicy dwóch serbskich dziennikarzy, a następnego dnia – wzmocnieni posiłkami przysłanymi z obozów szkoleniowych w Albanii – zaatakowali serbskie pozycje i posterunki. 23 października przeprowadzili zaś atak na kolumnę wojskową, zabijając dwóch żołnierzy. Pod groźbą bombardowań ze strony Waszyngtonu, władze serbskie nie podjęły szerszych działań zbrojnych, nakazując ewakuację części zagrożonych pozycji i powrót oddziałów do koszar<sup>86</sup>.

Listopad 1998 r. można by nazwać okresem względnego spokoju – była to jednak cisza przed burzą. Co prawda dochodziło jedynie do pojedynczych napadów, egzekucji i wymiany ognia, jednak UÇK wykorzystwała ten okres do rekrutacji nowych ochotników i sprowadzenia z Albanii uzbrojenia, w tym ciężkiej broni piechoty. 14 grudnia jeden z oddziałów UÇK, który przemycał broń, wpadł na granicy w serbską zasadzkę i poniósł duże straty (zginęło 36 bojowników, a 9 zostało zatrzymanych). W odwecie dwaj zamaskowani zamachowcy wkroczyli do odwiedzanego głównie przez studentów baru w miejscowości Peć i zastrzelili sześciu młodych ludzi, w tym czterech licealistów. W grudniu UÇK, działając zgodnie ze swą strategią obliczoną na zaostrenie konfliktu w celu zrealizowania przez NATO groźby bombardowania Jugosławii, nasiliła ataki zbrojne – m.in. porwała i zamordowała wiceburmistrza Kosowego Pola, Zvonko Bojanicia<sup>87</sup>. Kontynuowała te ataki w styczniu 1999 r. – 6 stycznia partyzanci zamordowali serbskiego cywila koło Kosowego Pola, a dwa dni później zabili w zasadzce trzech żołnierzy i wzięli do niewoli ośmiu innych. UÇK zabiła także pięciu Albańczyków, dawnych pracowników policji, którzy dołączyli do serbskich grup samoobrony. Serbscy cywile zablokowali wówczas drogi w całej prowincji, protestując przeciw morderstwom dokonywanym przez UÇK, a siły serbskie rozpoczęły ataki na oddziały partyzantów. Tylko dzięki mediacjom OBWE udało się wówczas uniknąć starć na wielką skalę<sup>88</sup>.

Istotnym przełomem dla sprawy kosowskiej okazało się odkrycie przez obserwatorów OBWE martwych ciał 45 Albańczyków we wsi Račak w centralnym Kosowie (15 stycznia 1999 r.). Incydent ten zgod-

<sup>85</sup> M. Tanty, *op.cit.*, s. 361.

<sup>86</sup> M. Kuczyński, *op.cit.*, s. 265–266. Por. M. Waldenberg, *op.cit.*, s. 275.

<sup>87</sup> M. Waldenberg, *op.cit.*, s. 276. Zob. też M. Kuczyński, *op.cit.*, s. 266.

<sup>88</sup> M. Kuczyński, *op.cit.*, s. 266.

nie potępiły NATO, ONZ i OBWE, za winnych uznając serbskie siły bezpieczeństwa, choć w rzeczywistości nigdy nie przedstawiono miarodajnych dowodów na to, że była to zbrodnia na ludności cywilnej<sup>89</sup>. Pewne jest tylko, że 16 stycznia pod Račakiem znaleziono ciała 45 kosowskich Albańczyków, w tym trzech kobiet, starszego mężczyzny i młodego chłopca. UÇK i szef obserwatorów OBWE, William Walker, oskarżyli Serbów o dokonanie masakry cywilów, władze serbskie odparły, że zabici mężczyźni byli partyzantami, którzy zginęli w walce<sup>90</sup>, natomiast pięcioro cywilów dostało się pod ogień przypadkiem. Serbowie oskarżyli także UÇK o ukrycie broni zabitych Albańczyków, aby upozorować masakrę cywilów<sup>91</sup>. W świat poszła jednak wersja wydarzeń przedstawiona przez Walkera, a „masakra w Račak” bez wątpienia znacznie przyczyniła się do podjęcia decyzji o rozpoczęciu przez NATO operacji zbrojnej przeciw Jugosławii<sup>92</sup>.

Walki między siłami serbskimi i partyzantami trwały do końca stycznia. Zostały one jednak wstrzymane, gdy państwa Grupy Kontaktowej postawiły walczącym stronom ultimatum, wzywając je do stawienia się na rozmowy pokojowe w Rambouillet w dniu 6 lutego, w przeciwnym bowiem razie strona, która nie posłucha wezwania, zostanie zaatakowana przez lotnictwo NATO. Nawet jednak w czasie tych negocjacji dochodziło w Kosowie do sporadycznych walk, postępował też exodus ludności albańskiej do Macedonii, Albanii i Czarnogóry. Po zerwaniu rokowań, w dniach 21–22 marca do Belgradu przybył Richard Holbrooke z ostatnią misją, aby skłonić Miloševicia do przyjęcia warunków Stanów Zjednoczonych i państw zachodnich. Misja zakończyła się niepowodzeniem i siły NATO zgodnie z oświadczeniem jego sekretarza generalnego Javiera Solany rozpoczęły 24 marca wojnę przeciwko Federacyjnej Republice Jugosławii<sup>93</sup>.

Sojusz podjął jedynie działania lotnicze, bombardując najpierw urządzenia radarowe, baterie przeciwlotnicze, koszary, a potem siły serbskie w Kosowie i obiekty cywilne na terytorium federacji, głównie w Serbii<sup>94</sup>.

<sup>89</sup> Zob. M. Tanty, *op.cit.*, s. 361.

<sup>90</sup> W Račaku znajdowała się baza UÇK, dlatego wieś była ostrzeliwana 15 stycznia przez serbskie siły bezpieczeństwa. Po zakończeniu walk w komunikacie policji podano, że po stronie UÇK zginęło 15 partyzantów. Ciała pozostałych bojowników mogły być zatem przeniesione, by stworzyć wrażenie, że zostali rozstrzelani.

<sup>91</sup> M. Kuczyński, *op.cit.*, s. 267.

<sup>92</sup> Zob. M. Waldenberg, *op.cit.*, s. 279, 283.

<sup>93</sup> M. Tanty, *op.cit.*, s. 362.

<sup>94</sup> *Ibidem*.



Oficjalnym celem bombardowań lotniczych nie była pomoc kosowskim Albańczykom w uzyskaniu niepodległości, lecz przywrócenie stabilności regionu zakłóconej prowadzeniem przez Serbię działań zbrojnych w Kosowie<sup>95</sup>. Niemniej rebelianci z UÇK czynnie zaangażowali się w konflikt między Sojuszem i Jugosławią. Pod koniec kwietnia zaczęto donosić o nasilającej się współpracy między UÇK i lotnictwem NATO. Bojownicy wskazywali cele do ataku za pomocą radiostacji i telefonów komórkowych oraz atakowali oddziały serbskie i zmuszali je do ujawnienia swoich pozycji, co pozwalało lotnictwu NATO na atak z powietrza. Współpraca ta zaowocowała m.in. zdobyciem przez partyzantów (21 maja) wsi Jablanica – stacjonujący tam garnizon serbski został zmuszony do odwrotu, gdyż UÇK rzuciła do walki znaczne siły, a posiłki serbskie zostały unieruchomione przez naloty. Dochodziło też do tragicznych pomyłek – 22 maja lotnictwo NATO zbombardowało posterunek straży granicznej w Koszare, zdobyty już przez oddziały UÇK – w bombardowaniu zginęło 7 partyzantów<sup>96</sup>.

W czasie bombardowań UÇK kontynuowała walkę z siłami serbskimi, zarówno wewnątrz prowincji, jak i na pograniczu. Do szczególnego nasilenia ataków doszło w kwietniu na granicy z Albanią. Celem tych działań było odciągnięcie jak największej ilości sił serbskich z frontu wewnątrz Kosowa, aby uniemożliwić Serbom dobiecie jednostek UÇK obleganych w górach. Na front posłano jednak tysiące słabo wyszkolonych ochotników z obozów w Albanii, dlatego w walkach granicznych UÇK poniosła znaczne straty, podobnie jak w potyczkach w centrum prowincji. Oddziały z Albanii nie były w stanie przebić się do Kosowa, a w Kosowie partyzanci z reguły przegrywali w starciach z lepiej uzbrojonymi Serbami, mimo iż lotnictwo NATO coraz częściej atakowało serbskie pozycje i zgrupowania wojsk<sup>97</sup>. Niepowodzenia militarne bojownicy „rekompensowali” sobie atakami na serbską ludność cywilną i na Albańczyków oskarżanych o kolaborację.

Po zakończeniu trwającej 78 dni wojny NATO z Jugosławią, wejściu do Kosowa sił KFOR i ustanowieniu w prowincji administracji ONZ, bojownicy z UÇK – mimo, iż przegrali niemal wszystkie starcia z armią i policją serbską – poczuli się jak zwycięzcy. Wraz z wkraczaniem oddziałów pokojowych bojownicy, korzystając z wyjątkowej ustępliwości i opieki

<sup>95</sup> K.D. Heath, *op.cit.*, s. 320.

<sup>96</sup> M. Kuczyński, *op.cit.*, s. 277.

<sup>97</sup> *Ibidem*, s. 274, 277.

NATO, zajmowali terytorium i regulowali bez przeszkód rachunki. Zdolali też usadowić się w strukturach administracyjnych, często obejmując władzę przemocą<sup>98</sup>. Opanowali niemal wszystkie ogniwa władz lokalnych, zwłaszcza policję i aparat sprawiedliwości. W Kosowie doszło do szeregu morderstw na tle politycznym, a ich ofiarami stało się wielu Serbów i kilku umiarkowanych w swoich poglądach Albańczyków<sup>99</sup>. W większości przypadków za dokonanie tych zabójstw obwiniano członków UÇK. Organizacja była również oskarżana o zastraszanie ludności serbskiej mieszkającej w Kosowie, co spowodowało opuszczenie tej prowincji przez tysiące Serbów już po zakończeniu wojny<sup>100</sup>. Ataki na Serbów (oraz na przedstawicieli innych mniejszości narodowych) bardzo ułatwił fakt, że siły KFOR nie były w stanie skutecznie rozbroić UÇK, w związku z tym bezbronni cywile znaleźli się na łasce partyzantów<sup>101</sup>.

Kierownictwo UÇK musiało jednak zdawać sobie sprawę, że czystki etniczne dyskredytują ideę niepodległości Kosowa w oczach Zachodu. Lider UÇK Hashim Thaci i jego otoczenie są więc pośrednio odpowiedzialni za zbrodnie na Serbach. Choć Thaci potępił ataki na Serbów, deklaratywnie poparł ideę wieloetnicznego Kosowa oraz wezwał serbskich uchodźców do powrotu, praktycznie nie zrobił nic, aby zapobiec albańskiemu odwetowi<sup>102</sup>.

Członkowie formalnie rozwiązanej UÇK czynili również wysiłki, by wspierać bojownikami i bronią konflikty w południowej Serbii i Macedonii. Wspomniane już wyżej ugrupowanie partyzanckie o nazwie Armia Wyzwolenia Preševa, Medvedja i Bujanovaca w dużej mierze składało się z weteranów UÇK. W Republice Macedonii z kolei powstała organizacja o nazwie Narodowa Armia Wyzwolenia (tzw. macedońska UÇK<sup>103</sup>), która

<sup>98</sup> Zob. M. Waldenberg, *op.cit.*, s. 448.

<sup>99</sup> Przykładowo, krytykę popełnianych w tym czasie zbrodni były komendant Sił Zbrojnych Republiki Kosowa Tahir Zemaj przyplacił życiem – wraz z synem i kuzynem został w styczniu 2003 r. zastrzelony w Peci (zob. M. Waldenberg, *op.cit.*, s. 449).

<sup>100</sup> *Kosovo clashes 'ethnic cleansing'*, <http://news.bbc.co.uk/1/hi/world/europe/3551571.stm> (17.04.2007). Niektórych byłych członków UÇK obwinia się również o udział w masowym i systematycznym paleniu i płądrowaniu domów należących do Serbów, Romów i przedstawicieli innych mniejszości w Kosowie oraz o udział w burzeniu kościołów i klasztorów prawosławnych (zob. HRW, *Under Order...*).

<sup>101</sup> M. Kuczyński, *op.cit.*, s. 279.

<sup>102</sup> A. Balcer, *Albańska kwestia...*, *op.cit.*, s. 19–20.

<sup>103</sup> W języku albańskim „Narodowa Armia Wyzwolenia” ma taki sam skrót, jak UÇK.

podejmowała działania zbrojne przeciw rządowi macedońskiemu. Prawdopodobnie też terrorystyczna grupa pod nazwą Albańska Armia Narodu (AKSh) jest ściśle związana z podziemnymi strukturami UÇK lub wręcz stanowi ich część<sup>104</sup>.

UÇK, choć zdemilitaryzowana i przekształcona w formację cywilną, zachowała jednak organizację polityczną i strukturę organizacyjną, przygotowując się na rządy w Kosowie. Władza poszczególnych dowódców lokalnych ma charakter klanowy i rodzinny. Organizacja zdołała też sobie podporządkować określone regiony, ludność i źródła dochodu, w tym z działalności przestępczej<sup>105</sup>. Co prawda walka zbrojna prowadzona przez UÇK nie przyniosła Kosowu niepodległości, niewątpliwie jednak wyniki tej walki przerosły najśmielsze oczekiwania jej przywódców i okazały się dla nich ogromnym sukcesem.

## VI. Członkowie UÇK przed Trybunałem Haskim

Zbrodnie, których dopuścili się członkowie UÇK podczas ich walki o niepodległość, nie pozostały jednak bez echa i choć Międzynarodowy Trybunał Karny ds. zbrodni popełnionych w byłej Jugosławii zwlekał około 7 lat, zanim zajął się tą kwestią, ostatecznie przynajmniej niektórzy z rebeliantów stanęli przed międzynarodowym wymiarem sprawiedliwości<sup>106</sup>.

30 listopada 2005 r. Izba Procesowa MTKJ wydała orzeczenie w sprawie Prokurator v. Fatmir Limaj, Haradin Bala i Isak Musliu<sup>107</sup>. Wyrok ten zakończył pierwszy proces toczący się przed Trybunałem w sprawie

<sup>104</sup> Zob. M. Waldenberg, *op.cit.*, s. 444.

<sup>105</sup> *Ibidem*, s. 459–460. Po wojnie UÇK zaczęła pobierać procent od różnorodnych przestępczych procederów (przerzut narkotyków, broni i nielegalnych imigrantów na Zachód, handel kobietami), mających miejsce na terytorium prowincji i dokonywanych przez gangi pospolitych przestępców, głównie Albańczyków (zob. M. Kuczyński, *op.cit.*, s. 280–281).

<sup>106</sup> Członkowie UÇK nie czuli się jednak winni zbrodni wojennych, a UÇK nie miała zamiaru współpracować z MTKJ. W listopadzie 1998 r. UÇK oświadczyła, że nie zamierza pomagać prokuratorowi Trybunału, Louise Arbour, w prowadzonych przez nią śledztwach (zob. T. Walker, *Kosovo Rebels Unlikely to Co-operate with Probe by Canadian War-crimes Prosecutor*, *The Globe and Mail* z 9 listopada 1998 r.

<sup>107</sup> *Prosecutor v. Limaj, Bala and Musliu*, Case No. IT-03-66-T, Judgement, 30 November 2005.

zbrodni popełnionych przez byłych członków UÇK. Oskarżonym postawiono 10 zarzutów dotyczących popełnienia zbrodni przeciwko ludzkości oraz dopuszczenia się ciężkich naruszeń praw i zwyczajów wojennych. Generalnie przestępstwa te dotyczyły nielegalnego uwięzienia, tortur i nieludzkiego traktowania oraz morderstw dokonanych na serbskiej ludności cywilnej i kosowskich Albańczykach oskarżanych przez UÇK o kolaborację z władzami w Belgradzie.

Wydarzenia będące przedmiotem procesu miały miejsce w okresie od maja do lipca 1998 r. w miejscowości Lapušnik położonej w centrum Kosowa. Na jednej z tamtejszych farm UÇK utworzyła obóz, w którym umieściła i więziła co najmniej 35 cywilów. Osoby te były przetrzymywane w nieludzkich warunkach i regularnie bite i torturowane. Czternastu z zatrzymanych zostało zamordowanych podczas pobytu w obozie. Kiedy zaś pod koniec lipca 1998 r. w obliczu nadciągającej ofensywy serbskiej oddziały UÇK zostały zmuszone do opuszczenia obozu, więźniów wyprowadzono w pobliskie góry, gdzie na dziesięciu z nich dokonano egzekucji<sup>108</sup>.

Fatmir Limaj i Isak Musliu zostali postawieni w stan oskarżenia na podstawie art. 7 ust. 1 i 3 statutu MTKJ<sup>109</sup> – zarzucono im osobisty udział w popełnieniu wymienionych zbrodni, wskazano też na ich odpowiedzialność jako zwierzchników rebeliantów z UÇK działających na terenie obozu. Haradin Bala, który pełnił funkcję strażnika, został oskarżony – zgodnie z art. 7 ust. 1 statutu – o bezpośredni udział w popełnieniu zarzuczanych mu czynów.

Oskarżonym został postawiony m.in. zarzut popełnienia zbrodni przeciwko ludzkości, w rozumieniu art. 5 statutu MTKJ. Chodziło więc o czyny popełnione w ramach masowego lub systematycznego, świadomego ataku skierowanego przeciwko ludności cywilnej. Co ciekawe, w wyroku Trybunał zauważył na wstępie, że w zaistniałym stanie faktycznym atak wymierzony w ludność cywilną został przeprowadzony przez „podmiot niepaństwowy z wyjątkowo ograniczonymi środkami, personelem i organizacją”<sup>110</sup>. Oczywiście, w świetle orzecznictwa MTKJ nie ma wymogu, by tego typu atak miał być przeprowadzony przez władze państwowe czy

<sup>108</sup> Zob. P. Chifflet, *op.cit.*, s. 459–460.

<sup>109</sup> Ujednolicony tekst statutu – zob. Statute of the International Criminal Tribunal for the former Yugoslavia, [www.un.org/icty/legaldoc-e/basic/statut/statute-feb06-e.pdf](http://www.un.org/icty/legaldoc-e/basic/statut/statute-feb06-e.pdf) (15.05.2007).

<sup>110</sup> *Prosecutor v. Limaj et al.*, pkt 191.

uznawany rząd, niemniej Trybunał podkreślił, że posiadanie zhierarchizowanej struktury wojskowej lub zdolności do zorganizowania niezbędnych środków może być postrzegane jako znaczące czynniki w określeniu, czy miał miejsce masowy lub systematyczny atak skierowany przeciwko ludności cywilnej<sup>111</sup>.

W orzecznictwie MTKJ pojęcie „ataku” interpretowane jest jako obejmujące szerszy zakres działań niż tylko użycie sił zbrojnych – do „ataku” zalicza się również akty przemocy wymierzone w ludność cywilną<sup>112</sup>. Tym samym w sprawie Prokurator v. Limaj i inni porwanie i przetrzymywanie cywilów – bez względu na fakt, czy towarzyszyło im złe traktowanie i/lub zabójstwa – zostały uznane za mieszczące się w pojęciu „atak” w rozumieniu art. 5 statutu MTKJ<sup>113</sup>.

Haradin Bala został uznany winnym zarzucanych mu czynów (tortur, okrutnego traktowania i zabójstw), za co został skazany wyrokiem 13 lat pozbawienia wolności<sup>114</sup>. 30 grudnia 2005 r. zarówno prokurator, jak i obrońca Haradina Bali złożyli apelację od wyroku Izby Procesowej MTKJ<sup>115</sup>. Odwołanie nie zostało jednak jeszcze rozpatrzone. Fatmir Limaj i Isak Musliu zostali natomiast oczyszczeni ze wszystkich zarzutów. Izba Procesowa, z braku wystarczających dowodów, nie była w stanie ustalić, że mają oni jakikolwiek związek z działaniami, które miały miejsce na terenie obozu w Lapušniku, lub też że sprawowali oni dowództwo i efektywną kontrolę nad bojownikami UÇK w tym obozie<sup>116</sup>. W obu przypadkach prokurator złożył apelację od wyroku, a sprawa czeka na rozstrzygnięcie przez Izbę Apelacyjną Trybunału.

Sprawą, która odbiła się głośnym echem, lecz zakończyła się uniewinnieniem wszystkich oskarżonych przez MTKJ, była sprawa Prokurator v. Ramush Haradinaj, Idriz Balaj i Lahi Brahimaj<sup>117</sup>. Nakaz aresztowania trzech byłych członków UÇK Trybunał wydał w marcu 2005 r.

<sup>111</sup> *Ibidem*, punkty 191, 195.

<sup>112</sup> Zob. np. Prosecutor v. Kunarac, Kovač and Vuković, Case No. IT-98-23&23/I-A, Appeal Judgement, 12 June 2002, p. 86.

<sup>113</sup> Zob. Prosecutor v. Limaj et al., punkty 199–204.

<sup>114</sup> *Ibidem*, punkty 603–670, 741–742.

<sup>115</sup> Appeal Against KLA Verdicts, [http://iwpr.net/?p=tri&s=f&o=259099&apc\\_state=henitri2006](http://iwpr.net/?p=tri&s=f&o=259099&apc_state=henitri2006) (15.05.2007).

<sup>116</sup> Zob. Prosecutor v. Limaj et al., punkty 530-602, 671-716, 740, 743.

<sup>117</sup> Zob. Prosecutor v. Ramush Haradinaj, Idriz Balaj and Lahi Brahimaj, Case No. 04-84-I, Indictment, 24 February 2005.

Haradinaj był wówczas premierem regionalnego rządu Kosowa, podał się jednak do dymisji i udał się do Hagi. Ten był komendant połowy UÇK, zwany „pięścią Boga”, przez władze serbskie był już od dawna, w okresie rządów Miloševicia i po jego obaleniu, oskarżany o własnoręczne zamordowanie w 1998 i 1999 r. 67 Serbów oraz „zlikwidowanie” w rejonie Dečani dalszych 267 osób. Władze sądowe wydały nakaz aresztowania go, obowiązujący nadal. Według innych informacji Haradinaj uczestniczył w zamordowaniu około tysiąca Albańczyków. W Serbii istnieje powszechne przekonanie, że jest on z całą pewnością zbrodniarzem wojennym<sup>118</sup>. Prokurator Trybunału oskarżył Haradinaję o popełnienie 37 zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości. Wśród nich znalazły się: nielegalne przetrzymywanie, torturowanie i okrutne traktowanie, przymusowe deportacje ludności cywilnej, zabójstwa (dokonywane osobiście i za milczącym przyzwoleniem) i gwałty. Będąc dowódcą jednej ze stref operacyjnych (strefa Dukagjin, na zachód od Prisztiny), Haradinaj został obciążony odpowiedzialnością karną za zaplanowanie, utworzenie i funkcjonowanie obozów, w których przetrzymywani byli cywile (Serbowie i przedstawiciele innych mniejszości oraz Albańczycy oskarżani o współpracę z Serbami), m.in. w miejscowości Jablanica. Odpowiedzialny jest także za utworzenie okrytych złą sławą „Czarnych Orłów” – specjalnej jednostki, której celem ataków była ludność cywilna. Dwóm współpracownikom Haradinaję – Balajowi i Brahimajowi – został postawiony zarzut popełnienia 35 zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości, w tym przymusowe deportacje ludności cywilnej, nielegalne uwięzienie, torturowanie i okrutne traktowanie, zabójstwa i gwałty. Idriz Balaj był dowódcą „Czarnych Orłów”, bezpośrednio kontrolował więc ich działania wymierzone w cywilów. Został ponadto oskarżony o gwałt na romskiej kobiecie. Lahi Brahimaj był zastępcą Haradinaję w podległej mu strefie operacyjnej, kierował też obozem w Jablanicy. 1 marca 2007 r. Trybunał uznał jednak, że wszyscy trzej oskarżeni nie są winni zarzucanych im czynów, choć gdyby udowodniono im popełnienie wspomnianych zbrodni, prawdopodobnie skazano by ich na dożywotnie pozbawienie wolności. W tym jednak przypadku nie doszło do skazania i 5 marca 2007 r. postępowanie zostało zamknięte.

Odnosnie innych byłych członków UÇK, zwłaszcza dawnych komendantów połowych i dowódców oddziałów, nie wydaje się, by w najbliższym

<sup>118</sup> M. Waldenberg, *op.cit.*, s. 444–445.

czasie MTKJ się nimi zainteresował. Wielu z nich zajęło się polityką i pełniło lub pełni funkcje publiczne, czego przykładem jest były głównodowodzący UÇK, Agim Ceku, który w marcu 2006 r. został mianowany premierem Kosowa. Fakt ten wywołał kontrowersje w Serbii, bowiem Belgrad uznaje go za zbrodniarza wojennego, choć nigdy nie wytoczono mu oskarżenia przed Trybunałem Haskim i raczej nie zanosi się, by w najbliższym czasie do tego doszło<sup>119</sup>.

## VII. Korpus Ochrony Kosowa – sukcesor UÇK?

Po zakończeniu operacji powietrznej NATO zagadnieniem statusu Kosowa zajęła się Rada Bezpieczeństwa ONZ, która w dniu 10 czerwca 1999 r. przyjęła rezolucję nr 1244<sup>120</sup>, na mocy jej postanowień ustanawiając Misję Tymczasowej Administracji ONZ w Kosowie (United Nations Interim Administration Mission in Kosovo – UNMIK), wspieraną przez międzynarodowe siły wojskowe (Kosovo Force – KFOR). Formalnie Jugosławia zachowywała więc suwerenność nad Kosowem, lecz faktycznie oddawała je w ręce sił KFOR oraz administratora mianowanego przez ONZ<sup>121</sup>. Rezolucja nr 1244 przewidywała system administracji prowincji oparty na czterech filarach: za pomoc humanitarną odpowiedzialny jest Wysoki Komisarz ONZ ds. Uchodźców, za cywilną administrację – ONZ, za demokratyzację i budowę instytucji demokratycznych – OBWE, a za rekonstrukcję gospodarki – Unia Europejska<sup>122</sup>. W punkcie 15 tej rezolucji znalazły się postanowienia nakazujące UÇK i innym ugrupowaniom zbrojnym kosowskich Albańczyków natychmiastowe

<sup>119</sup> Warto wspomnieć, że Agim Ceku, jeszcze jako generał w armii chorwackiej, był jednym z oficerów sztabowych, którzy opracowali i uczestniczyli w „Operacji Burza” – zwycięskiej ofensywie przeprowadzonej w sierpniu 1995 r. przez siły chorwackie przeciwko Serbom, zakończonej odzyskaniem kontroli nad Krajina. Podczas tej operacji doszło jednak do masowych mordów na ludności cywilnej, samego zaś Ceku obarczano współodpowiedzialnością za „masakrę w Medaku” na serbskich cywilach. W marcu 2006 r. Interpol wykreślił jednak Ceku z listy poszukiwanych listem gończym (zob. J. Benner, *War Criminal, Ally, or Both?*, [www.motherjones.com/news/special\\_reports/total\\_coverage/kosovo/ceku.html](http://www.motherjones.com/news/special_reports/total_coverage/kosovo/ceku.html), 15.05.2007).

<sup>120</sup> Zob. UN S.C. Res. 1244 (1999), 10 June 1999.

<sup>121</sup> M. Tanty, *op.cit.*, s. 362.

<sup>122</sup> A. Özerdem, *op.cit.*, s. 99. Por. J. Rydzkowski, *Słownik Organizacji Narodów Zjednoczonych*, Warszawa 2003, s. 132–133.

zaprzestanie jakichkolwiek działań ofensywnych i zastosowanie się do postanowień dotyczących demilitaryzacji, zgodnie z wytycznymi dowódcy międzynarodowych sił wojskowych i specjalnego przedstawiciela Sekretarza Generalnego ONZ. Dziesięć dni po przyjęciu rezolucji nr 1244, między UÇK a siłami KFOR zostało podpisane zobowiązanie o demilitaryzacji i transformacji UÇK. W pierwszym artykule tego dokumentu określono, że UÇK wycofa się z rejonów konfliktu, a następnie zostanie zdemilitaryzowana, zaś jej członkowie zostaną poddani reintegracji ze społeczeństwem<sup>123</sup>. Dodatkowo, niezależnie od innych zawartych porozumień o zakończeniu działań zbrojnych, dokument ustanowił własny okres na proces demilitaryzacji i transformacji, ustalono w nim ponadto, że członkowie UÇK będą traktowani w sposób uprzywilejowany przy staraniu się o miejsce w Korpusie Ochrony Kosowa (KPC/TMK) i w Kosowskich Służbach Policyjnych (KPS)<sup>124</sup>.

Utworzenie wspomnianego wyżej Korpusu Ochrony Kosowa nie było co prawda przewidziane w rezolucji nr 1244, niemniej zgoda na przekształcenie UÇK w Korpus bez wątpienia stanowiła ważne ustępstwo ONZ na rzecz Albańczyków. W założeniach ONZ Korpus miał pełnić funkcję gwardii cywilnej i być zupełnie nową instytucją, przez Albańczyków jednak został potraktowany jako załączek przyszłej armii niepodległego Kosowa i jest *de facto* kontynuacją UÇK. Na czele KPC stanął były dowódca wojskowy UÇK generał Agim Ceku, zaś podział na Regionalne Grupy Operacyjne w dużym stopniu pokrywa się z granicami rejonów operacyjnych UÇK<sup>125</sup>. Korpus odziedziczył ponadto po UÇK zdecentralizowaną strukturę dowodzenia, będącą efektem zachowania wśród Albańczyków rodowego systemu społecznego. Fakt, iż struktura KPC odzwierciedla właściwie strukturę UÇK z okresu jej walk z Serbią, jak również „dziedzictwo” jego przywódców i ich wzajemna lojalność budzą spore wątpliwości co do osiągnięcia pełnego sukcesu transformacji<sup>126</sup>.

<sup>123</sup> „Rozbrojenie” oznaczało zbiórkę i pozbycie się broni lekkiej i strzeleckiej oraz wdrożenie programów dotyczących kontroli nad bronią. „Demobilizacja” oznaczała proces, w wyniku którego rządowe siły zbrojne i/lub siły grup lub frakcji opozycyjnych zostaną zredukowane lub całkowicie rozwiązane. „Reintegracja” natomiast to proces, którego celem było zasymilowanie byłych bojowników i ich rodzin ze społeczeństwem obywatelskim (zob. A. Özerdem, *op.cit.*, s. 100).

<sup>124</sup> *Ibidem*, s. 81.

<sup>125</sup> A. Balcer, *Albańska kwestia...*, *op.cit.*, s. 19.

<sup>126</sup> A. Özerdem, *op.cit.*, s. 85.



W założeniu KPC jest odpowiedzialny za ochronę Kosowa przed katastrofami naturalnymi oraz ma wspierać UNMIK i KFOR w procesie odbudowy prowincji. Program szkoleniowy dla byłych członków UÇK, a obecnie członków KPC, przewiduje: pomoc przy odbudowie infrastruktury i reintegracji społeczności Kosowa, podejmowanie działań w odpowiedzi na katastrofy spowodowane przez siły natury i człowieka, prowadzenie operacji poszukiwawczych i ratowniczych oraz udzielanie wsparcia UNMIK i KFOR w ich działaniach, jeśli zaistniała sytuacja będzie tego wymagała<sup>127</sup>. Jak już jednak wyżej wspomniano, wielu członków Korpusu zdaje się go postrzegać jako załążek przyszłej armii niepodległego Kosowa. Dotyczy to przede wszystkim byłych bojowników z UÇK, którzy przychodzą do KPC z pragnieniem kontynuowania walki w jego strukturach. Są oni przekonani, iż walcząc za swój „kraj” służą jego mieszkańcom, zatem członkostwo w KPC jest postrzegane przez nich jako najlepszy sposób na kontynuowanie swej służby. Interesujące, że zdecydowana większość byłych członków UÇK uważa demobilizację UÇK i stworzenie KPC po prostu jako „transformację”, a zatem rolę „bojownika” i „protektora” również są jedynie transformacją jednej funkcji w inną<sup>128</sup>.

Co gorsza, postawa Zachodu pozwoliła byłej UÇK zachować w podziemiu ukryte struktury oraz stworzyć zaplecze finansowe oparte na związkach ze światem przestępczym (przemyt narkotyków, broni, papierosów i benzyny, przejmowanie mienia poserbskiego), jak też dokonać czystki etnicznej na kosowskich Serbach<sup>129</sup>. Zbyt pasywna postawa KFOR wobec UÇK i KPC stworzyła też sprzyjające warunki dla zaangażowania się ich członków w rebelie w dolinie Preševa i w północnej Macedonii. Przykładowo, generał Gezim Ostreni z KPC, Albańczyk pochodzący z Macedonii, przyłączył się do Narodowej Armii Wyzwolenia (macedońskiej UÇK) i stał się wkrótce jej przywódcą. Członkowie KPC są również odpowiedzialni za zamachy na tle politycznym. W maju 2000 r. Ekrem Rexha, jeden z byłych dowódców UÇK, znany też pod *nom de guerre* jako komendant Drini, został zastrzelony przez nieznaną sprawców przed swoim domem

<sup>127</sup> *Ibidem*, s. 86.

<sup>128</sup> *Ibidem*, s. 91–92. Zaledwie kilku byłych bojowników rozumie i akceptuje, że główną rolą KPC jest ochrona prowincji przed katastrofami naturalnymi. Tych kilku członków podaje chęć działania w obronie cywilnej jako główny powód swego członkostwa w KPC (*ibidem*, s. 92).

<sup>129</sup> A. Balcer, *Albańska kwestia...*, *op.cit.*, s. 19.

w Prizren. Rok po tym morderstwie aresztowano grupę osób podejrzewanych o udział w tym przestępstwie, a wśród nich był generał Sali Veseli, były wyższy oficer UÇK i oficer KPC<sup>130</sup>. W latach 2001–2002 UNMIK zdyktował lub doprowadził do aresztowania i skazania na wysokie kary pozbawienia wolności kilkunastu oficerów KPC. Natomiast w czerwcu 2001 r. kilkunastu ważnych byłych członków UÇK zostało umieszczonych na czarnych listach (*personae non gratae*) w UE i Stanach Zjednoczonych<sup>131</sup>.

Konieczna zatem stała się reforma KPC, w celu wyeliminowania radykałów z jego środowiska oraz ludzi powiązanych ze światem przestępczym. Podjęte zostały nawet pewne próby. Pod koniec grudnia 2002 r. w serbskim dzienniku *Danas* został opublikowany plan amerykańskich ekspertów przygotowany na zlecenie Narodowej Rady Bezpieczeństwa, zakładający restrukturyzację KPC. Plan ten przewidywał: zmniejszenie składu Korpusu, zwiększenie zaangażowania Korpusu w utrzymanie bezpieczeństwa poprzez np. prace przy rozminowywaniu, współpracę z NATO w perspektywie udziału sił KPC w misjach pokojowych oraz utworzenie w ramach UNMIK nowej instytucji, Kosowskiej Rady Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego, której zostałyby podporządkowane KPC i znacznie poszerzone KPS. Władze amerykańskie zadeklarowały, że nie jest to oficjalny plan rządowy, podkreślając jednak konieczność zreformowania KPC. Projekt spotkał się jednak z ostrą krytyką ze strony Serbii, interpretującej go jako początek tworzenia armii Kosowa, i słabszą ze strony Albańczyków, przeciwnych zmniejszaniu liczebności Korpusu<sup>132</sup>.

Przekształcenie UÇK w korpus obrony cywilnej z pewnością było całkowicie nowym wyzwaniem dla społeczności międzynarodowej. Podejmowano już co prawda podobne inicjatywy reformy bezpieczeństwa w innych dotkniętych wojną krajach, jednak doświadczenie kosowskie było unikalne w tym sensie, że zostało dokonane przez tymczasową administrację ONZ w ramach suwerennego państwa, które nie miało swego wkładu w planowanie i implementację całego procesu<sup>133</sup>. W efekcie, choć generalnie najwięk-

<sup>130</sup> Należy zaznaczyć, że wśród członków Korpusu daje się zauważyć różne, często sprzeczne poglądy, a resentymenty niektórych członków mogą zostać wykorzystane do destabilizacji hierarchii KPC. Potencjalne konsekwencje takiego działania mogłyby być bardzo destruktywne (zob. A. Özerdem, *op.cit.*, s. 96).

<sup>131</sup> A. Balcer, *Kosowo...*, *op.cit.*, s. 21.

<sup>132</sup> *Ibidem*.

<sup>133</sup> Zob. A. Özerdem, *op.cit.*, s. 81–82.

szą władzą w Kosowie dysponuje administracja cywilna (UNMIK), Kosowo *de facto* stało się kondominium sił KFOR, różnych środowisk albańskich i w znacznie mniejszym stopniu serbskich (enklawy)<sup>134</sup>. KPC zaś jest postrzegany jako *de facto* armia Kosowa. Po przeszkoleniu KPC ma bowiem wszystko, czego mogłaby oczekiwać armia: mundury, stopnie, hierarchię i wyszkolony personel. Jedyńm brakującym elementem jest być może uzbrojenie, wydaje się jednak, że zdobycie broni – jeśli okaże się to konieczne – nie powinno stanowić dużego problemu, zwłaszcza w Kosowie, gdzie czarny rynek oraz lokalne mafie mają wyjątkowo silną pozycję<sup>135</sup>. Poza tym, rozbrojenie UÇK, jeden z warunków rezolucji nr 1244, został jedynie częściowo wprowadzony w życie, gdyż część broni nie została przekazana siłom KFOR<sup>136</sup>. Chociaż więc UÇK nie posiadała odpowiedniej struktury wojskowej i koniecznych zasobów, po swojej „transformacji” w KPC uzyskała zorganizowaną i zhierarchizowaną strukturę z licznym, dobrze wyszkolonym personelem. Innymi słowy, Korpusowi jest dużo bliżej do regularnej armii niż UÇK było kiedykolwiek przed jej demobilizacją<sup>137</sup>.

## VIII. Wnioski

Analizując strukturę organizacyjną UÇK i oceniając ją według kryteriów określonych w protokole dodatkowym II, nie sposób nie zauważyć, że organizacja ta przeszła znaczącą ewolucję. Zaczynając jako niewielka grupka rebeliantów działająca jedynie w rejonie Drenicy, oparta na powiązaniach klanowych, słabo uzbrojona i zaopatrzona, zdołała przekształcić się w zorganizowaną grupę zbrojną, dowodzoną przez komendantów polowych, w miarę zdyscyplinowaną i kontrolującą określone obszary prowincji („strefy wyzwolone”), z których była w stanie przeprowadzać operacje wojskowe. O ile jednak „ciągłość” tych operacji, rozumianą jako sytuację, w której działania zbrojne są aktualnie w toku lub prowadzenie ich jest nieustannie ponawiane, daje się w przypadku działalności UÇK uzasadnić, o tyle „spójność”, czyli planowy i skoordynowany charakter operacji militarnych dokonywanych przez strony konfliktu jest tu już kwestią dyskusyjną. John Pike, szef departamentu bezpieczeństwa w Federation

<sup>134</sup> Zob. A. Balcer, *Albańska kwestia...*, *op.cit.*, s. 19.

<sup>135</sup> A. Özerdem, *op.cit.*, s. 92.

<sup>136</sup> A. Balcer, *Kosowo...*, *op.cit.*, s. 20.

<sup>137</sup> A. Özerdem, *op.cit.*, s. 98.

of American Scientists, zwraca uwagę na „komórkową” strukturę UÇK – poszczególne komórki bojowe działały niezależnie od siebie i w rozproszeniu. Grupki rebeliantów liczyły od 3 do 5 osób i zasadniczo prowadziły samodzielne operacje, co jest charakterystyczne dla działań podejmowanych przez organizacje terrorystyczne<sup>138</sup>. Wracając natomiast do kwestii kontrolowanego obszaru, należy przypomnieć, że opanowane przez UÇK „strefy wyzwolone” powstały dopiero w 1998 r., kiedy według niektórych danych ówczesna dziesięcioletnia organizacja kontrolowała niemal 40% Kosowa. Serbia odzyskała jednak znaczną część tego terytorium jeszcze przed bombardowaniami NATO, zatem stwierdzenie, że na początku 1999 r. UÇK była „podmiotem niepaństwowym dysponującym zwierzchnictwem terytorialnym”<sup>139</sup> byłoby naginaniem faktów.

Warto przytoczyć tu opinię MTKJ, który w cytowanej już sprawie Prokurator v. Limaj i inni stwierdził, iż do końca maja 1998 r. oddziały UÇK były stale zaangażowane w potyczki z siłami serbskimi<sup>140</sup> i były w stanie kontrolować znaczącą część terytorium Kosowa<sup>141</sup>. Trybunał wyraził również przekonanie, że UÇK była wystarczająco zorganizowanym ugrupowaniem dla celów, które zamierzała osiągnąć. Czynnikiem, które przekonały Trybunał i które były brane pod uwagę przy formułowaniu tej opinii, było istnienie w ramach UÇK centralnego dowództwa oraz systemu stref operacyjnych z dowódcami lokalnymi, sprawowanie skutecznej kontroli nad poszczególnymi jednostkami, wydawanie rozkazów bojowych przez dowódców oddziałów, składanie oficjalnych oświadczeń w imieniu organizacji, wprowadzenie dyscypliny, kroki podjęte w celu stworzenia formacji żandarmerii, rekrutowanie i szkolenie jednostek bojowych, dostęp do broni ciężkiej oraz akceptacja udziału UÇK w negocjacjach przez członków społeczności międzynarodowej w celu rozwiązania kryzysu w Kosowie<sup>142</sup>.

Znamienne, że właśnie dzięki niektórym członkom tej społeczności UÇK zdołała z małej grupy terrorystów przeistoczyć się w duże ugrupowanie partyzanckie. Pomimo klęsk, jakie spotykały UÇK w potyczkach z oddziałami serbskimi, organizacja była w stanie odbudowywać swoje

<sup>138</sup> Zob. *Finally the Truth*, *op.cit.*

<sup>139</sup> Por. K.D. Heath, *op.cit.*, s. 321.

<sup>140</sup> *Prosecutor v. Limaj et al.*, pkt 172.

<sup>141</sup> *Ibidem*, pkt 146.

<sup>142</sup> *Ibidem*, pkt 171.

siły, głównie dzięki istnieniu własnych baz i ośrodków szkoleniowych w północnej Albanii oraz napływającym z tego kraju lub przez jego terytorium ochotnikom i dostawom broni. Zachód nie podjął jednak żadnych poważnych środków zapobiegających dostawom uzbrojenia dla UÇK, choć stanowiły one naruszenie nałożonego przez ONZ embarga. Poza tym silna presja Stanów Zjednoczonych i państw zachodnich wywierana na Jugosławię zachęcała rebeliantów do nasilania akcji zbrojnych zmuszających władze serbskie do ich zwalczania, co ze względu na właściwości wojny partyzanckiej narażało na cierpienia ludność cywilną. UÇK zdołała też zająć główne miejsce na albańskiej scenie politycznej, a także umiędzynarodowić kwestię Kosowa i osiągnąć swój zasadniczy cel strategiczny – dokonanie przez NATO ataku zbrojnego na Jugosławię i ustanowienie faktycznej okupacji Kosowa przez Sojusz. Swoje sukcesy UÇK zawdzięcza więc w dużej mierze poparciu udzielonemu jej przez Stany Zjednoczone i niektóre państwa zachodnie<sup>143</sup>. Do sukcesu UÇK przyczyniło się też pozyskanie poparcia mediów, które z reguły kształtowały skrajnie jednostronny, a nierzadko zupełnie fałszywy obraz wydarzeń w Kosowie<sup>144</sup>.

Niestety, rozwój UÇK i ewolucja jej struktury, jak również zwycięstwa polityczne, nie szły w parze z wymaganym permanentnym i konsekwentnym przestrzeganiem międzynarodowego prawa humanitarnego przez rebeliantów. Poza legalną z punktu widzenia tego prawa walką z siłami serbskimi, UÇK uprawiała terror indywidualny, skierowany nie tylko przeciw Serbom, lecz także Albańczykom obwinianym o współpracę z władzami serbskimi. Według jugosłowiańskiego MSZ, w samym 1998 r. UÇK przeprowadziła 1854 ataki terrorystyczne, w których śmierć poniosły 264 osoby, rannych zaś było 556<sup>145</sup>. Co gorsza, owe akty przemocy wymierzone w ludność cywilną stanowiły swego rodzaju taktykę rebeliantów, która miała na celu nagłośnienie „kwestii kosowskiej” i doprowadzenie do interwencji zbrojnej Stanów Zjednoczonych i państw zachodnich przeciw Jugosławii. Co prawda akty terroryzmu są dość często stosowaną przez różne ugrupowania partyzanckie metodą walki z przeciwnikiem, należy jednak podkreślić, że wszelkie działania zbrojne wymierzone

<sup>143</sup> M. Waldenberg, *op.cit.*, s. 292, 293.

<sup>144</sup> *Ibidem*, s. 294.

<sup>145</sup> *Ibidem*, s. 278–279.

w ludność cywilną, w tym akty o charakterze terrorystycznym, w świetle międzynarodowego prawa humanitarnego są i pozostają zabronione „zawsze i wszędzie”<sup>146</sup> – jest to więc zakaz absolutny, od którego nie ma wyjątków i niczym tego typu aktów nie można usprawiedliwiać. Warto również wspomnieć, że UÇK bądź niektóre jej ogniwa oskarżano wielokrotnie i nie bez podstaw o aktywny udział w przemyśle narkotyków oraz o notoryczne łamanie embarga na dostawy broni<sup>147</sup>. Dlatego też dziwić może znikoma wręcz liczba spraw przed Trybunałem Haskim, dotyczących zbrodni wojennych i zbrodni przeciw ludzkości popełnionych przez byłych członków UÇK w czasie konfliktu w Kosowie. Nawet te sprawy, które Trybunał rozstrzygał, zakończyły się – z jednym wyjątkiem – oczyszczeniem oskarżonych z wszelkich postawionych im zarzutów.

Wydawać by się mogło, że rozwiązanie UÇK po wejściu międzynarodowych sił wojskowych do Kosowa i ustanowieniu w prowincji administracji ONZ położy kres problemom związanym z tą organizacją. Tymczasem powołany do życia Korpus Ochrony Kosowa, którego głównym zadaniem jest ochrona pokonfliktowej prowincji przed katastrofami naturalnymi, w dużej mierze składa się z byłych członków UÇK, traktujących KPC jako załączek przyszłej armii niepodległego Kosowa. Mając do dyspozycji dobrze zorganizowaną i umundurowaną formację, jak również broń, która nie została przekazana siłom KFOR, główny nurt byłej UÇK może wywierać presję na Zachód kampanią masowych demonstracji na rzecz niepodległości. Oprócz demonstracji może pojawić się problem terroryzmu organizowanego przez radykalne środowiska byłej UÇK, którego potencjalnym celem mogą się stać kontyngenty sił pokojowych uważane za proserbskie, np. rosyjski i francuski<sup>148</sup>. Korpus – zamiast przyczyniać się do odbudowy i ochrony – może więc stworzyć realne zagrożenie dla zwierzchnictwa terytorialnego Serbii nad Kosowem<sup>149</sup>. Pozostaje mieć nadzieję, że społeczność międzynarodowa nie ugnie się pod presją radykalnych odłamów byłej UÇK oraz że przy określaniu przyszłego statusu prowincji nie będzie kierować się „polityką realną” bądź własną bieżącą polityką czy zamysłami strate-

<sup>146</sup> Zob. art. 4 protokołu dodatkowego II z 1977 r.

<sup>147</sup> M. Waldenberg, *op.cit.*, s. 294.

<sup>148</sup> A. Balcer, *Albańska kwestia...*, *op.cit.*, s. 32–33.

<sup>149</sup> Zob. A. Özerdem, *op.cit.*, s. 79.

gicznymi. Biorąc pod uwagę przeszłość UÇK, nadanie niepodległości Kosowu mogłoby być bowiem zrozumiane przez liczne istniejące i potencjalne ruchy separatystyczne w ten sposób, że skuteczna i szybka droga do zwycięstwa prowadzi przez bezwzględną walkę oraz stosowanie wszelkich możliwych środków, w tym terroru masowego i indywidualnego<sup>150</sup>.

<sup>150</sup> Por. M. Waldenberg, *op.cit.*, s. 458–459.

